Redakcja: tel. 138.28, 102.28. Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.

Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:

PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr.

Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).

Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.


# Echo


CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr.. zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.

Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68.009.

Rok XIII Nr. 335 Łódź Środa 1 grudnia 1937 r.


## Wojna japońsko-sowiecka wybuchnie na wiosnę?

### Kanton w niebezpieczeństwie.

KAIR, 1. 12. — Z Kabulu (Afganistan) donoszą, że w Mongolii zewnętrznej szerzy się groźne wrzenie przeciwko Sowietom. Samoloty, jak przypuszczają japońskie, zrzucają w rozmaitych częściach kraju proklamacje przedmioty codziennego użytku, a nawet żywność.

Ludność mongolska liczy się poważnie że wojna japońsko - sowiecka wybuchnie już na wiosnę.

**WYLĄDOWANIE JAPOŃCZYKÓW W CZIKKAI.**

HONG-KONG, 1. 12. — Silne oddziały japońskie wylądowały w Czikkai.

W Kantonie obawiają się dalszych nalotów powietrznych eskadr japońskich, a nawet działań wojennych ze strony armii japońskiej na lądzie, w pobliżu Kantonu.

**PRZECIW KANTONOWI.**

HONG-KONG, 1. 12. — Wylądowanie wojsk japońskich na wyspie Czikkai, położonej w odległości 40 mil na południowy zachód od Macao, zdaniem tutejszych kół chińskich, jest zapowiedzią akcji japońskiej przeciwko Kantonowi, który dotychczas był jedynie bombardowany przez eskadry samolotów japońskich.

—ooo—

## Ks. Radziwiłł z p. Suchestow

### czynili zakupy w stolicy.

WARSZAWA, 1. 12. — Ks. Michał Radziwiłł, którego nazwisko w związku z zamierzonym małżeństwem z p. Jeanettą Suchestow stało się głośne w ostatnich czasach, bawił wczoraj w Warszawie. Książę przybył do stolicy z Antonina na spotkanie narzeczonej, powracającej od chorego syna z Drohobycza.

Wieczorem oboje opuścili Warszawę, udając się do Antonina.

Podczas kilkogodzinnego pobytu w Warszawie, ks. „Michał Rudy" i p. Suchestow nie zatrzymali się w żadnym z hotelów.

Byli jedynie z wizytą u przyjaciela rodziny Radziwiłłów, znanego przemysłowca mieszkającego przy ul. Marszałkowskiej.

Skorzystali również ze sposobności, by załatwić parę sprawunków.

Po południu ks. Radziwiłł i p. Suchestów zjawili się w jednym z pierwszorzędnych magazynów konfekcyjnych przy ul. Marszałkowskiej.

P. Suchestow miała na sobie piękne ciemne futro brejtszwancowe, ks. Michał ubrany był również w ciemne palto, trzymał w ręku laskę ze złotą skówką — dar maharadży hinduskiego.

Książę nabył tuzin sztywnych kołnierzyków. Z rozmowy, którą prowadził z narzeczoną po niemiecku okazało się, iż wskutek przeprowadzonej ostatnio kuracji, sędziwy książę znacznie schudł i noszone dotychczas przez niego kołnierzyki nr. 44 są o trzy numery za duże.

O fasonie decydowała p. Suchestow.

## Książę Bernard

Na prawo: książę Bernard, podczas ostatniej rewii w Hadze. Stan zdrowia księcia, który jak wiadomo uległ wypadkowi samochodowemu nie nasuwa obaw.

## Dolar 5.24½

**Kurs oficjalny.** Bank Polski kupował dolary po 5.24 i pół, funty angielskie 26.25 franki szwajcarskie po 121.50 (za 100), franki francuskie — 17,69, za liry włoskie płacono 21.00.



## Nowy samolot komunikacyjny.

Na lotnisku Tempelhof pod Berlinem odbył się próbny lot nowego typu samolotu komunikacyjnego „Kondor" o 4 motorach mieszczącego 26 pasażerów i rozwijającego szybkość 375 km na godzinę.

## Po strasznej katastrofie samolotu polskiego w górach bułgarskich.

Jak już wiadomo, bohaterskie bułgarskie ekspedycje ratunkowe odnalazły poszukiwany od kilku dni samolot Polskich Linii Lotniczych „LOT", typu Douglas, który mając na pokładzie 3 pasażerów i 3 osoby załogi, wystartował w dniu 23 ub. m. ze Salonik, kierując się do Bukaresztu. Obecnie dopiero można ustalić, że samolot polski rozbił się o skałę szczytu Mozgowicki Rit w niedostępnych bułgarskich górach Pirymu. Szczątki roztrzaskanego samolotu i ciał ludzkich były rozrzucone na przestrzeni od 300 do 400 mtr. Rozbity samolot odszukała ekspedycja bułgarska, oddając hołd pamięci zmarłych 30-ma strzałami rewolwerowymi. 1) Pilot tragicznego samolotu śp. Tadeusz Dmoszyński. 2) Samolot „Douglas", który uległ strasznej katastrofie.

## BOMBARDOWANIE Alcala de Henares

PARYŻ, 1. 12. — Korespondent Havasa donosi z Madrytu: oficjalnie ogłoszono, że miasto Alcala de Henares, znajdujące się w odległości 30 klm od Madrytu, uległo gwałtownemu bombardowaniu. Jeden samolot został zestrzelony.

## Podarki ślubne dla pięknej Faridy

### CO WYBIERZE KRÓL FARUK?

KAIR, 1. 12. — Delegaci firmy Cartier z Paryża, przywieźli kolekcję, klejnotów, z której król Faruk ma wybrać podarki ślubne dla swej narzeczonej wysoko - dostojnej (tak brzmi tytuł oficjalny) panny Faridy. Kolekcja jest ubezpieczona na 60.000 ft. Razem z delegatami jechało trzech prywatnych detektywów, zaś po wylądowaniu w porcie przydzielono do nich jeszcze pięciu detektywów egipskich.

Jako najdroższe rzeczy z przywiezionych klejnotów wymieniają: naszyjnik z pereł, wartości 12500 ft. pierścionek z brylantem 25-cio karatowym — 210 ft, zegarek bransoletkowy — 1600 funtów i t.d.

Tytułem zastawu komora celna pobrała 5000 funtów.

## Czy maharadża zapłaci 200 tysięcy zł. cła za naszyjnik Marii Antoniny?

BOMBAY, 1.12. — W związku ze sprowadzeniem do Indyj historycznego naszyjnika Marii Antoniny, kupionego niedawno w Londynie przez maharadżę Darbhanga, powstało ciekawe zagadnienie. Mianowicie władze skarbowe domagają się od maharadży uiszczenia za naszyjnik opłaty celnej w wysokości około 200.000 zł, maharadża zaś utrzymuje, że klejnot ten, pochodzący przed 150 lat i związany z szeregiem romantycznych przygód, winien być uważany za dzieło sztuki o historycznym znaczeniu i zwolniony od cła. Sprawa dotychczas nie jest rozstrzygnięta. W niedalekiej przyszłości słynny naszyjnik umieszczony będzie na organizowanej w Kalkucie wielkiej wystawie sztuki.

## Komisja polska nie dotarła do „Douglasa"

SOFIA, 1.12. — Komisja polska która przybyła do Svetego Vracza, nie mogła dzisiaj dotrzeć do schroniska z powodu siarczystego mrozu i wichru.

Władze lokalne robią, co mogą. Posłano do schroniska specjalne piecyki. Wysłano oddział robotników do przekopywania zasp śnieżnych. Oddział jednak powrócił, gdyż prowadzenie robót okazało się niemożliwe.

Zmobilizowano oddział, składający się ze 100 osób, zaopatrzonych w dostateczną ilość mułów i osłów, który będzie oddany do dyspozycji komisji. Mimo to znawcy Pirymu wątpią czy komisja nawet przy takiej pomocy będzie mogła podołać swemu zadaniu.

W niedzielę udało się dotrzeć do miejsca katastrofy komisarzowi policji ze Swetego Wracza z kilkoma policjantami. Dokonali oni oględzin miejsca katastrofy i zdali sprawozdanie staroście powiatowemu Swety Wracz i kierownikowi placówki „Lotu" w Sofii, p. Złotkowskiemu.

## DLACZEGO POWSTAŁO KOŁO O. Z. N.?

### Przed Konsolidacją w Kraju — Konsolidacja u góry

WARSZAWA, 1. 12. — Sformowanie koła parlamentarnego OZN jest nadal tematem zainteresowania stołecznych kół politycznych. Odprężenie na wszystkich odcinkach nastąpiło głównie, wskutek nawrotu kierownictwa OZN ku linii centrowej, co wywołało duże wrażenie na elementy umiarkowane lewicowe.

Szalę przechyliła jednak interwencja Marszałka Rydza - Śmigłego, o której IKC snuje takie przypuszczenia:

„Oczywiście, że przebieg audjencji, jakiej Marszałek udzielił w ubiegłą niedzielę, 12-tu posłom i senatorom, stanowiącym komisję dla opracowania regulaminu Klubu OZN., pozostanie tajemnicą. Niemniej, pewne fragmenty tej doniosłej audiencji można sobie odtworzyć. Uważamy więc np. za rzecz niewątpliwą, iż niektórzy członkowie delegacji przedstawili p. Marszałkowi swoje wątpliwości, że wskazywali na nastroje w kraju i podkreślali, iż praca konsolidacyjna tak długo nie wyda pełnych efektów u dołu, jak długo społeczeństwo nie uzyska pewności, iż nastąpiła pełna kosolidacja na górnych szczeblach hierarchii państwowej.

Z drugiej strony uważać można za rzecz bezsporną, iż Marszałek Śmigły ze swojej strony uznał takie właśnie stawianie sprawy za argument dla zorganizowania się zespołu poselskiego i senatorskiego i że w tym kierunku rzucił na szalę swój autorytet.

Marszałek jest przeciwny wszelkim

**„skokom w ciemność",**

a kontynuując swą linię polityczną „ani w prawo, ani w lewo", pragnie wszelkim. ekstremizmom przeciwstawić zorganizowaną siłę. Określenie tej siły parlamentarnym mianem „centrum" jest może politycznie słuszne, ale — jak sądzimy — nie oddaje psychologicznego nastawienia Marsz. Śmigłego-Rydza. Nazwijmy raczej więc tę formację klinem, wrzynającym się pomiędzy prawicę a lewicę i zagarniającym po drodze część żywiołów z jednego i drugiego skrzydła frontu politycznego".

## Król włoski na wystawie samowystarczalności w Rzymie

Król Wiktor Emanuel III i królowa Helena odglądają podczas zwiedzania w Rzymie wystawy samowystarczalności gospodarczej — warsztat tkacki dla wełny wytworzonej z drzewa.

# W czwartek podpisanie nowej umowy w górnictwie śląskim.

KATOWICE, 1.12. — Komisja Pojednawczo - Arbitrażowa w Katowicach rozpatrywała trzy ważne postulaty górników śląskich, co do których nie można było osiągnąć żadnego porozumienia w ciągu kilkunastodniowych bezpośrednich rozmów przedstawicieli pracodawców i związków zawodowych w sprawie projektu nowej umowy zarobkowej dla kopalń węgla. Chodziło przede wszystkim o zniesienie przerw w sortowni węgla, zwiększenie ilości węgla deputatowego, oraz o ustalenie pojęcia „żywiciela rodziny".

Przez wysunięcie tych żądań związki zawodowe zmierzały do polepszenia bytu górnika śląskiego, jednak pracodawcy nie chcieli uwzględnić przedłożonych postulatów.

Posiedzenie Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej trwało 3 godziny. W końcu wydano orzeczenie na podstawie którego dotychczasowe przerwy na powierzchni w czasie pracy skrócono o 15 minut. Pracodawcy winni dążyć do całkowitego zniesienia przerw, gdyby zaś tego nie dało się przeprowadzić, przerwa nie powinna trwać dłużej, niż 45 minut. O ile chodzi o sprawę węgla deputatowego to węgiel ten będzie przydzielany nadal tym robotnikom którzy go już otrzymują, jednocześnie przyznano również rocznie 7 ton węgla, t. zw. „wrębiarzom".

Wreszcie co do sprawy „żywiciela rodziny" orzeczono, że żywicielem rodziny jest każdy robotnik, którego dochód miesięczny w rodzinie nie wynosi więcej, niż 65 zł.

W końcu informują, że już w czwartek ma nastąpić podpisanie nowej umowy zarobkowej w górnictwie śląskim.

# PLOTKI i POGŁOSKI.

## Dalszy ciąg procesu o zniesławienie prez. Starzyńskiego

WARSZAWA, 1. 12. — Na wczorajszej rozprawie Starzyński contra Studnicki, jako pierwszy zeznaje świadek Tadeusz Kiersnowski, adwokat z Wilna.

Opowiada on, iż w latach 1931 i 1932 prowadził sprawę niejakiego Stanisława Kuczewskiego, b. sekretarza kartelu drożdżowego. Pewnego razu Kuczewski w rozmowie ze świadkiem poruszył sprawę kartelu, zaznaczając wielkie zyski, jakie on daje dla zrzeszonych drożdżowni. — Kuczewski tłumaczył się tym, iż drożdżownie dały 500.000 zł czy 50.000 dol. na wybory, za otrzymanie „listu żelaznego".

Niezależnie od tego Kuczewski twierdził, jakoby p. Starzyński pobierał miesięcznie 7.000 zł, zaznaczając, że sam kwotę tę mu wręczał. Kuczewski opowiadał świadkowi, iż przeszło 10 osób daremnie starało się o otrzymanie koncesji na drożdżownie.

Z dalszych zeznań św. Kiersnowskiego wynika, że rozmowa ta odbyła się w pierwszej połowie 1932 roku.

Adw. Paschalski: — Czy pan powtarzał komu tę rozmowę?

Św. Kiersnowski: — Owszem.

W związku z zeznaniami św. Kiersnowskiego — prokurator Missuna wnosi o załączenie do sprawy zeznań nieżyjącego już obecnie ś.p. Kuczewskiego w procesie Olpińskiego i w dochodzeniu w sprawie Śniegockiego, gdzie Kuczewski zeznawał zgoła odmiennie, od tego co mówił adwokat Kiersnowski, jak to wynika z dzisiejszych relacji świadka Kiersnowskiego.

Obrona nie oponuje przeciwko załączeniu tych zeznań, podkreślając, iż pożądane byłoby również załączenie innych dowodów z akt tamtych spraw.

W dalszym ciągu zeznaje św. Aleksander Przygaliński, rolnik z Wileńszczyzny.

Sk. Zwoliński jest urzędnikiem skarbowym. W lutym 1935 roku zgłosił się do świadka niejaki Kiersz, skierowany przez inspektora Alanda, oświadczając, że liczni urzędnicy min. skarbu otrzymują znaczne sumy od Związku producentów drożdży. Początkowo Kiersz nie wymieniał nazwisk. Następnie znów zgłaszał się kilkakrotnie Kiersz z pewnymi rewelacjami, w których wymieniał już nazwiska.

Sędzia Sobolewski: Czy Kiersz powoływał się na źródło informacji.

Św. Zwoliński: — Trudno jest mi to dzisiaj powiedzieć.

— Czy Kiersz mówił o 500.000 zł., wpłaconych przez kartel na cele polityczne?

— O tym dowiedzieliśmy się nie od niego.

Prok Missuna: — Czy rewizja w Zrzeszeniu prod. drożdży dała jaki wynik?

Św. Zwoliński: — Znaleźliśmy tylko t. zw. „Książkę bonów" i pewne dokumenty, mające znaczenie dla kwestii opodatkowania samego kartelu.

— A e bony na jaką sumę?

— Razem najwyżej na 10.000 złotych.

— Co to są te bony?

— Zamiast gotówki w kasie leżały kwity osób, które pobrały pieniądze.

Prez. Starzyński: Czy była mowa w zeznaniach Kiersza o mnie?

Św. Zwoliński: Nie pamiętam.

Po św. Janie Piłsudskim, zeznaje Kiersz, który oświadcza, że o nadużyciach popełnianych przez urzędników, mówił mu m. in. właściciel drożdżowni, Binental.

Następnie zabiera głos prez. Starzyński a po nim Studnicki, który w przeszło godzinnym przemówieniu opisuje swoją działalność zaznaczając, że działał zawsze na pożytek państwa.

Zbijając plotki, że wysługiwał się Niemcom, oświadcza, że Niemcy planowali nań zamach, ale uratował mu wówczas życie płk. Bogusław Miedziński.

Na tym rozprawę przerwano.

# 500 zł. grzywny i miesiąc aresztu

## za zniesławienie poborcy skarbowego.

WIELUŃ, 1.12. — Mendel Majerowicz z Wieruszowa, który dopuścił się słownego zniesławienia poborcy skarbowego U. S. Wieluń p. St. Sajdaka w czasie pełnienia przez tegoż czynności urzędowych, skazany został przez Sąd na 1 miesiąc aresztu, 500 zł. grzywny i zapłacenia kosztów sądowych w sumie 55 zł.

# Splądrowane mieszkanie

## Kradzież przy ul Nowo-Zarzewskiej

ŁÓDŹ, 1 grudnia. — Do mieszkania J. Marczyńskiego przy ul. Nowo-Zarzewskiej nr 67 dostali się nieznani złodzieje i splądrowali mieszkanie zabierając różne rzeczy oraz gotówkę i kosztowności na ogólną sumę około 3000 złotych. Powiadomione o włamaniu władze policyjne wdrożyły dochodzenie.

# Oryginalny chrzest syna wodą morską z Bałtyku.

GDYNIA, 1. 12. — Odbył się w Gdyni niezwykły chrzest: oto przybył z Poznania p. Waldemar Hoch, porucznik w st. spocz. ze swą małżonką i swym pierworodnym 4-miesięcznym synem, którego postanowił ochrzcić w Polskim Zborze Ewangelickim w Gdyni i to wodą morską, zaczerpniętą z polskiego Bałtyku.

Akt tego oryginalnego chrztu odbył się w kaplicy Zboru Ewangelickiego w Domu Szwedzkiego Marynarza, a rodzicami chrzestnymi byli państwo Malczewscy, którzy w tym dniu obchodzili swe srebrne gody małżeńskie.

Mały chrześniak otrzymał imię Zygmunt. Ten niezwykły sposób chrztu wodą morską tłumaczył p. Hoch swym wielkim sentymentem dla morza polskiego.

—oOo—

# Pastorzy bez obywatelstwa polskiego nie mogą sprawować urzędów kościelnych.

KATOWICE, 1.12. — W związku z wiadomościami jakie ukazały się w prasie niemieckiej o rzekomym wydaleniu z Polski cudzoziemców w ciągu 24-ch godzin, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że wiadomość ta nie jest zgodna z prawdą. Zezwolenie na pobyt w Polsce z terminem do dnia 30 listopada rb. otrzymał pastor Sowade z początkiem listopada rb. zarówno pastorowi Sowade jak i pastorowi Kochowi z Lublińca odmówjono zezwolenia na dalszy pobyt, ponieważ będąc cudzoziemcami, złożyli oficjalne oświadczenie, że nie uznają polskiej ustawy o tymczasowej organizacji ewangelickiego kościoła unijnego na Górnym Śląsku ani ustanowionych na mocy tej ustawy władz tego kościoła i nie zastosują się do zarządzeń tych władz. Poza tym stosownie do obowiązujących przepisów obaj nie posiadając obywatelstwa polskiego nie mogą sprawować urzędów kościelnych, ani zajmować jakichkolwiek stanowisk w ewangelickim kościele unijnym na Górnym Śląsku.

—oOo—

# Już wydano pierwsze obiady w 7 kuchniach dla najbiedniejszych.

ŁÓDŹ, 1 grudnia. Dziś odbyło się o godz. 12-ej w południe uroczyste otwarcie 7 kuchen dla najbiedniejszych, utrzymywanych przez Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Kuchnie, w których wydano dziś pierwszy raz gorącą strawę ubogiej ludności mieszczą się, jak następuje:

Kuchnia Nr. 1 — Piekarska 30, Nr. 2 — Młynarska 32, Nr. 3 — Św. Jerzego 22, Nr. 4 — Rembielińskiego 1-7, Nr. 5 — Napiórkowskiego 62-64, Nr. 6 — Rzgowska 7, Nr 7 — Dowborczyków 7.

Kuchnie nr 1 i nr 4 jako zupełnie nowe (w zeszłym roku nie były w tych punktach czynne) zostały poświęcone w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, przewodniczących odnośnych dzielnic Komitetu i przedstawicieli policji państwowej.

Po uroczystościach poświęcenia i otwarcia kuchen bezpośrednio przystąpiono do wyddawania pierwszego obiadu.



### TOWAR ZAMIAST GOTÓWKI...

**Zbiórki na odzież dla biednej dziatwy.**

ŁÓDŹ, dnia 1 grudnia. — Na ostatnim zebraniu sekcji zbiórki Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym poza ustaleniem terminów zbiórki na odzież dla biednej dziatwy rozpatrzono szereg wniosków.

M. in. postanowiono zaproponować firmom i zakładom by swe zaległości w opłatach na Pomoc Zimową z ubiegłego roku spłacili w towarze, a więc w manufakturze, konfekcji. Ma to swoje uzasadnienie we właściwym poglądzie w ramach tegorocznej zbiórki, która wyeliminowała zupełnie zbiórkę odzieży używanej, jako wywołującą pojęcie o własnej niższości społecznej.

W wolnych wnioskach dyr. Wolczyński proponował na następne posiedzenie, które odbędzie się w poniedziałek 6 grudnia zaprosić również przedstawiciela artystów scen łódzkich, którzy zadeklarowali chęć poparcia akcji zbiórki na odzież występami w lokalach łódzkich kawiarń i restauracyj.

# ŻYCIE ZGIERZA

# Pożar przędzalni

## Dzięki robotnikom ogień szybko ugaszono.

Wczoraj o godz. 13,45 miasto zostało zaalarmowane przejmującym gwizdem syren pożarowych. Okazało się że pożar wybuch w przędzalni Artura Berneckera przy ul. 3 Maja (dawny gmach A. G. Borst"). Prawie że natychmiast przybyła zmotoryzowana Ochotnicza Straż Pożarna rozpoczynając bezzwłocznie akcję. Na szczęście pożar zlikwidowano prawie w zarodku.

Ogień wybuchł na parterze w hali gremp'i. Prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia zajął się w mgnieniu oka jeden zespół. Ogień natrafiwszy na łatwopalny materiał (bawełnę) ogarnął komplet maszyn zespołu przerzucając się na drugi zespół. Na szczęście robotnicy zorientowali się w sytuacji i przystąpili do akcji. Dzięki dobremu urządzeniu rurociągów wody było pod dostatkiem. Przybyła natychmiast sikawka motorowa OSP. zakończyła i całkowicie zlikwidowała pożar.

Spalony został tylko w owych 2 zespołach materiał oraz części drewniane i to nawet nie wszystkie. Straty poniosła fabryka z powodu zalania ha'i wodą. Groźny pożar tej wielkiej przędzalni na szczęście ugaszono w zarodku. Zasługa to niewątpliwie robotników. Z drugiej znowu strony zauważyć trzeba i zwrócić uwagę na dużą sprawność naszej Ochotniczej Straży Pożarnej, która mimo swego ochotniczego charakteru w rekordowo krótkim czasie stawiła się wraz ze zmotoryzowanym taborem na miejscu pożaru.



# Dwie ciekawe konferencje w Inspekcji Pracy.

ŁÓDŹ, 1. 12. — Donosiliśmy już o wyznaczeniu przez okręgowego inspektora pracy konferencji kwartalnej z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych pracowników fizycznych w dniu 4 bm.

Podobna konferencja kwartalna ze związkami pracowników umysłowych odbędzie się w Inspekcji Pracy w dniu 11 grudnia.

### SYTUACJA W FIRMIE KAIZER.

ŁÓDŹ, 1 grudnia. — Trwający od ośmiu tygodni strajk robotników przędzalni firmy Kaizer (Trębacka 15) nie wróży szybkiego zakończenia. Podejmowane od czasu do czasu konferencje nie dawały rezultatów w kierunku uwzględnienia postulatów robotników fabryki. Postulaty te dotyczą sprawy postojów fabryki i honorowania w całej rozciągłości umowy zbiorowej przez właściciela firmy.

Inspekcja pracy nie zaprzestaje jednak akcji arbitrażowej i w dniu dzisiejszym o godz. 10 rano odbyła się dalsza konferencja z przedstawicielami zarządu fabryki i strajkujących robotników.

# ZDARZENIA i WYPADKI.

(—) Premier japoński zawiadomił b. konsula hiszpańskiego w Kobe o uznaniu rządu gen. Franco przez Japonię.

(—) Wczoraj został ogłoszony w Londynie oficjalny komunikat o zakończeniu rozmów francusko-brytyjskich. Komunikat stwierdza ścisłe porozumienie między obu państwami we wszystkich sprawach i stwierdza, że sprawa kolonij może być rozpatrywana tylko w szerszym gronie mocarstw.

(—) Wczoraj do marszałka Cara przybył przewodniczący koła parlamentarnego OZN, poseł płk. Świdziński, oraz prezes grupy poselskiej OZN, poseł Tomaszkiewicz, którzy zawiadomili marszałka Cara o powstaniu nowego ugrupowania parlamentarnego i jednocześnie zapewnili go o pełnym zaufaniu do jego osoby, jako marszałka Sejmu. Ponieważ komunikat o tej wizycie wydał sekretariat marszałka Sejmu, uważają w kołach parlamentarnych, że zatarg między marszałkiem Carem, a kierownictwem OZN o utworzeniu pierwszej politycznej grupy na terenie Sejmu został załagodzony.

(—) Na dzisiejszym inauguracyjnym posiedzeniu Sejmu, po ukonstytuowaniu komisyj sejmowych na okres tegorocznej sesji zwyczajnej, zabrał głos wicepremier Kwiatkowski, który przedstawił komentarze do budżetu, zatrzymując się dłużej nad działalnością inwestycyjną rządu. Przemówienie było transmitowane przez radio.

(—) Dziś w Sądzie Najwyższym odbywa się rozprawa kasacyjna Welwela Szczerbowskiego, zabójcy śp. post. Kędziory w Brześciu.

(—) Wczoraj o g. 14.15 zmarł nagle w Wilnie w sali wykładowej kliniki psychiatrii prof. zwyczajny neurologii i psychiatrii U. S. B., dr Maksymilian Rose, który przeprowadzał badania mózgu Marszałka Piłsudskiego.

(—) Dyrektorem departamentu nauki i szkół wyższych został mianowany dr Józef Patkowski, profesor uniwersytetu w Wilnie.

(—) Wczoraj w gmachu ambasady sowieckiej w Warszawie, specjalnie przybyli urzędnicy G. P. U. z Moskwy, przeprowadzili szczegółową rewizję.

Rewizji dokonało sześć osób. Trwała ona od rana do wieczora. Szczególną uwagę zwrócono na gabinet i prywatne apartamenty amb. Dawtiana oraz na pokój, zajmowany przez szefa biura prasowego, Aleksandrowa, którzy są w Moskwie aresztowani i, jak twierdzą pogłoski z Moskwy, już rozstrzelani.

(—) Główny inspektor pracy, inż. Klott, orzekł, że b. kurator ZNP, p. Musioł, nieformalnie zwalniał pracowników ZNP, wobec czego nowy kurator p. Maciszewski powinien ich wezwać do pracy.

(—) Dziś odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady Adwokackiej w nowym składzie.

(—) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoj - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła m. i. projekt ustawy o ulgach w spłacie wierzytelności hipotecznych.

Następnie przyjęto projekt ustawy o umorzeniu prywatno - prawnych wierzytelności państwowych.

Rada Ministrów przyjęła z kolei projekt ustawy o spółkach udziałowych o kapitale zmiennym.

W dalszym ciągu Rada Ministrów uchwaliła projekt noweli o ustroju m. Gdyni.

W końcu Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy, przedłużającej terminy obniżenia składek za ubezpieczenia emerytalne robotników i pracowników umysłowych oraz za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych.

(—) Strajk w operze warszawskiej został zlikwidowany.

(—) Sąd Okręgowy w Łodzi uniewinnił przemysłowca Wolfa Szpigla, oskarżonego przez Elektrownię o kradzież prądu z powodu braku dowodów.

(—) Wczoraj został w Łodzi zakończony trzymiesięczny kurs dla oficerów straży pożarnej. Wydano dyplomy 44 instruktorom pożarniczym.

(—) Dziś odbędzie się w Zarządzie Miejskim konferencja w sprawie preliminarza budżetowego na rok administracyjny 1938/39.

(—) P. Michał Wójcik, pracownik centralnej ekspedycji Zarządu Miejskiego, odznaczony został Krzyżem Niepodległości.

(—) Do Warszawy wyjechał wojewoda Hauke - Nowak, by zaprosić na uroczystość zakończenia robót drogowych w województwie łódzkim do Łodzi premiera gen. Sławoj - Składkowskiego, ministra komunikacji, płk. Ulrycha, oraz wiceministrów Korsaka, inż. Bobkowskiego i Piaseckiego.

Oprócz wspomnianych wyżej dostojników państwowych, przybyć ma w niedzielę na teren województwa łódzkiego wycieczka, składająca się z przedstawicieli Ligi Drogowej oraz zainteresowanych sfer.

Według programu przyjęcia, premier wraz z ministrami zatrzyma się w drodze ze stolicy do Łodzi w Głownie, a następnie w Strykowie, po czym przez nasze miasto uda się do Piotrkowa i Tomaszowa.

Premier dokona przeglądu robót i otwarcia nowych dróg, przy czym udekorować ma zasłużonych inżynierów, techników i robotników drogowych.

Z inspekcji premier przyjedzie do Łodzi, gdzie powitany zostanie przez prezydenta Godlewskiego.

# W oparach mgły...

## Stan pogody w Łodzi

ŁÓDŹ, 1. 12. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła półtora stopnia powyżej zera. Najniższa ciepłota w ciągu nocy ubiegłej wynosiła plus 1 stopień. Ciśnienie barometryczne spadło do 749 milimetrów.

Pogoda będzie w dalszym ciągu pochmurna, mglista z opadami deszczowymi.



# ŻYCIE PABIANIC

# Plaga żebractwa wzmaga się

## MASY WŁÓCZĘGÓW ZALEWAJĄ MIASTO

Ze strony kupców pabianickich, jak i mieszkańców miasta wzmogły się ostatnio skargi na potęgującą się stale plagę żebractwa. Żebracy wszelkiego rodzaju wypierani z większych miast, a szczególniej z Łodzi urządzają formalne najazdy na miasta prowincjonalne, gdzie odnośne rozporządzenia władz w sprawie walki z żebractwem nie zostały jeszcze wprowadzone w życie. Takim nieszczęsnym pod tym względem miastem są Pabianice, które zalewane bywają w każdy piątek żebrakami niby szarańczą, rozpełzającą się po wszystkich sklepach i mieszkaniach prywatnych.

Żebracy żydowscy — jak nam komunikują z pewnych źródeł — przyjeżdżają do Pabianic zbiorowo resorkami i zatrzymują się gdzieś w okolicy Starego Miasta w swoim punkcie zbornym, skąd wyruszają na miasto dla żebraniny. Wieczorem z powrotem spotykają się w obranym przez siebie punkcie zbornym i razem odjeżdżają do Łodzi. Jest to zupełnie planowa i zorganizowana akcja żebracza, którą władze winny się bliżej zainteresować. Wszyscy kupcy pabianiccy bez wyjątku gotowi są opodatkować się na cel budowy jakiegoś przytułku, czy domu pracy dla żebraków, aby pozbyć się natarczywych żebraków, domagających się datku, niby należnego im haraczu. Raz wreszcie należy zrobić i w miastach pod Łodzią leżących należyty porządek pod tym względem, bowiem jak dotychczas przy wprowadzeniu porządku w Łodzi cierpią na tym miasta okoliczne, które są zalewane przez uciekinierów łódzkich.

### POLICJA DLA NAJBIEDNIEJSZYCH DZIECI.

Począwszy od dnia 1 grudnia rb. policja pabianicka opodatkowała się dobrowolnie od 1 złotego wzwyż co miesiąc na dożywianie dzieci najbiedniejszych rdziców.

Zakwalifikowane do dożywiania dzieci otrzymywały będą codziennie obiad.

Akcja ta trwać będzie przez całą zimę.

### KRADZIEŻ W RODZINIE.

Gorzela Wincenty, mieszkaniec wsi Ślątkowice pod Pabianicami skradł kilkanaście desek na szkodę swojego zięcia. Za czyn ten odpowiadał onegdaj przed Sądem Grodzkim w Pabianicach, który skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

— Tegoż dnia przed kratkami sądowymi stanął złodziej zawodowy Urbanek Władysław bez stałego miejsca zamieszkania oskarżony o kradzież mieszkaniową.

Po udowodnieniu okarżonemu winy Sąd wymierzył mu karę 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

### PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

Kino Oświatowe przy ul. Gdańskiej po raz ostatni „Port Artura".

O godz. 5-tej po południu specjalny seans dla młodzieży i osób starszych p. t. „Przygoda na biegunie".

### ZAKOŃCZENIE KATOLICKIEGO TYGODNIA SPOŁECZNEGO.

Dzisiaj kończy się cykl referatów głoszonych od soboty przez wybitnych zamiejscowych i zgierskich prelegentów z ks. kanonikiem dr Roszkowskim na czele.

Na zakończenie wygłoszone zostaną dzisiaj ostatnie 2 referaty: 1) inż. R. Tworsa p.t. „Jak wyzwolić proletariat oraz 2) prof. Z. Podgórskiego pt. Zagadnienie Akcji Katolickiej a sprawy społeczne. Odbędą się one w sali „Białej" przy ul. Piłsudskiego 17.

### ZEBRFANIE RZEMIEŚLNIKÓW.

Dzisiaj o godz. 17 w lokalu Zw. Zaw. „Praca" odbędzie się zebranie rzemieślników budowlanych niewykwalifikowanych zwołane przez Związek Budowlany „Praca". Na zebraniu poruszone będą między innymi sprawy nabycia praw rzemieślniczych. Na zebranie przybędzie z Łodzi przedstawiciel Izby Rzemieślniczej.

### PROGRAM Ch. U. S.

Dzisiaj w Chrześcijańskim Uniwersytecie Społecznym odbędą się następujące wykłady: w lokalu szkoły powszechnej Nr. 4 przy ul. Berka Joselewicza 2 prof. Schoenborn p.t. „Polska i jej sąsiedzi w dziejowym rozwoju" oraz mgr. A. Lacha pt. „Pojęcie wojny totalnej" w gmachu szkoły powszechnej Nr 3 na Przybyłowie odbędą się odczyty dyr. J. St. Cezaka na temat „Warunki rozwoju życia gospodarczego" oraz kier. J. Sikorskiego pt. „Organizacja szkolnictwa w Polsce dawnej i dzisiejszej" część I. Początek o godz. 19. Wejście bezpłatne

# Nie wyrzucaj odpadków metali — Państwo z nich zrobi użytek!

# „Wystawa wzorów” w Rio de Janeiro.
# Polskie wyroby zdobywają Brazylię
## Najlepszy środek propagandy.

Rio de Janeiro, w listopadzie.

„Feira de Amostras“, czyli po polsku „Wystawa wzorów“, a więc „Targi Rioskie“, stały się tak dla Rio de Janeiro, jak też i dla rioskiej Polonii zdarzeniem ważnym. Rio już po raz dziesiąty ma tę wystawę o międzynarodowym charakterze, gdyż biorą w niej udział nie tylko wszystkie stany brazylijskie, ale także i trzynaście państw, importujących do Brazylii swe produkty. Dla Polonii rioskiej „Feira“ zyskała wielkie znaczenie, gdyż właściwie Polska bierze udział w tej wystawie po raz pierwszy. Nie bardzo bowiem można liczyć to, że przed dwoma laty mieliśmy tu małe stoisko, które nie dawało wyobrażenia o polskiej twórczości. W roku bieżącym

**mamy cały pawilon,**

w którym mieszczą się eksponaty 73-ch firm eksportowych. Nie znaczy to, żeby na wystawie znajdowały się eksponaty tylko 73-ch firm, czy fabryk. Nie. Firmy eksportowe bowiem reprezentują nieraz po kilka fabryk, produkujących różne wytwory.

Rząd polski zaopiekował się swym pawilonem troskliwie, przysyłając nie tylko wicekonsula Rogatko, jako specjalnego wysłannika Instytutu Eksportowego, ale także i specjalistę od wystaw, znanego arch. Kolendo, według pomysłu i pod kierownictwem którego pawilon urządzono.

Znakomicie się też złożyło, że do dyspozycji organizatorów pawilonu polskiego postawiła jedna z firm eksportowych samolot RWD..., który ustawiono nawprost wejścia. (Przedstawiciel owej firmy sprzedał już w Brazylii trzy samoloty sportowe tego typu). — Od samego wejścia więc budzi już pawilon polski zainteresowanie, gdyż jest to jedyny samolot na całej wystawie. Stoi on na podwyższeniu, tuż przed czterościennym Białym Orłem. Dokoła ułożono pięknie wzory naszego ciężkiego przemysłu, szyny, walce, drobniejsze wyroby żelazne oraz przepiękne albumy fotografii naszych lokomotyw, wagonów itp. Dokoła pawilonu biegną stoiska w formie lóż, reprezentujące wyroby naszego przemysłu, mogące znaleźć zbyt w Brazylii. — A więc „Ćmielów“ i „Józefów“ — wyroby ceramiczne, porcelana itd. „Towarzystwo Popierania Sztuki Ludowej i Ochrony Przemysłu Ludowego“ — płótna samodziałowe materiały i obicia, przecudne tkaniny na wzór pasów słuckich koronki, ceramika itd. „Żyrardów“, „Plutzar i Brühl“ i siedem innych firm tkackich, dalej stoisko wyrobów drzewnych, „Starachowice“, których wspaniała dykta przyciąga lotników nią się interesujących. W głębi olbrzymie fotosy ilustrujące polski pejzaż w czterech porach roku,

**pod nimi polskie pługi,**

znane ze swej jakości i już importowane do Parany; wzdłuż prawej ściany biegną stoiska fabryk wyrobów perfumeryjnych, jak „Żak“ z Poznania, płyt gramofonowych nasion, ziół leczniczych, konserw mięsnych, jarzynowych, chmielu itd., aż kończą się stoiskiem tkanin kilimowych.

Estetyczny układ, różnorodność wyrobów i jakiś swoisty wdzięk całego pawilonu przyciąga tłumy zwiedzających, a jakość i ceny towarów spowodowały, że bardzo wielu importerów zainteresowało się polskim przemysłem. Zastępcy polskich firm uzyskali znaczną ilość zamówień np. na cement, płótno ludowe, płótno żyrardowskie itd. Także kilka firm importowych brazylijskich zgłosiło gotowość objęcia zastępstwa polskich firm eksportowych.

Ogólny wynik udziału Polski k Targach Rioskich jest dodatni. Wystawy bowiem są nie tylko najlepszym środkiem propagandy ogólnej, ale też znakomitym środkiem zbliżającym polskiego kupca i przemysłowca do zagranicy. Żadne korespondencje, przesyłanie wzorów i cen nie da takich wyników, jak kontakt osobisty. Oczywista i kupiectwo polskie w Brazylii, a szczególniej z Parany zainteresowało się bardzo wystawą i coraz to grupa rodaków zjeżdża do Rio, by odwiedzić polski pawilon.

Prasa brazylijska wyraża się o pawilonie polskim bardzo dodatnio; zwiedzali go dokładnie dziennikarze rioscy z prezesem swym „Associaçao Brasileira de Imprenza“ M. Herbertem na czele.

Jerzy Kossowski.

# Kobieta udawała mężczyznę
## w ciągu 25 lat.

Zgon dyrektora jednego z największych hoteli nowojorskich, Alfreda Grouarda, odkrył niezwykłą tajemnicę wzorowego urzędnika hotelowego. Wszyscy wiedzieli o nim tyle tylko, że urodził się we Francji przed 50 laty i jeszcze jako dziecko przybył do Ameryki.

Pracując w hotelu Searsa, był wzorem sumienności, świetnym znawcą kuchni tak, że o pozyskanie Grouarda ubiegały się wszystkie hotele nowojorskie, Grouard jednak nie chciał opuścić swego stanowiska. Poza pracą wszystkie wolne chwile spędzał w swoim pokoju, czytając książkę do nabożeństwa.

Poza tym często widziano go, jak modlił się, idąc ulicą, w podróż zaś udawał się zawsze z małą podróżną kapliczką. Przed 2 miesiącami Grouard poważnie zachorował. Właściciel hotelu zajął się nim troskliwie, Grouard jednak nie chciał za żadną cenę dopuścić do siebie doktora. Osiągnął tylko tyle, że Grouard zgodził się wyjechać na odpoczynek do sanatorium, gdzie również jednak nie pozwolił dotykać się lekarzom. W niedzielę wieczorem Grouard nagle zasłabł i wkrótce umarł. Lekarze dopiero wówczas mogli zbliżyć się do niego i stwierdzając zgon, stwierdzili zarazem, że Grouard był w rzeczywistości kobietą.

O niezwykłej tej sprawie zawiadomiono policję, która rozpoczęła śledztwo, usiłując wyjaśnić tajemnicę Grouarda. Zdjęto nawet maskę pośmiertną „jego“ twarzy, i wysłano do Francji dla ułatwienia poszukiwań policji francuskiej.

Nagle przypadek wyjaśnił sprawę. Już po śmierci Grouarda, z Baltimore nadszedł list, zwrócony przez pocztę, ponieważ nie można było odnaleźć adresatki. Okazało się, że list ten adresowany do pani Cornelius, pisał czy też raczej „pisała“ Grouard. Treść listu zawierała pozdrowienia dla pani Cornelius od „starej służącej — Łucji“.

Dzięki temu stwierdzono, że dyrektor hotelu, Alfred Grouard, nazywał się w rzeczywistości Łucją Grouard i „był“ z zawodu służącą. Łucja Grouard od 25 lat udawała mężczyznę, doszła do wysokiego stanowiska w swym zawodzie i zgromadziła majątek kilkudziesięciu tysięcy dolarów . — Co jednak było przyczyną tej niezwykłej decyzji przebrania się za mężczyznę, nie zdolano odgadnąć.

## Francuski minister wojny na linii Maginota.



Francuski minister wojny Daladier (w cywilu) zwiedza w towarzystwie generałów Gamelin (na lewo) i Bleu (na prawo) fortyfikacje na wschodniej granicy t. zw. linię Maginota. Na zdjęciu: Minister Daladier przechodzi przed frontem kompanii honorowej w miejscowości Boulay na wschód od Metzu.



# Biała uczennica
## poślubiła Chińczyka.

Harriet Heydrick, lat 16, uczennica wyższej szkoły w Pasadena, została aresztowana i odstawiona do sądu dla małoletnich. Oskarżona ona jest o to, że w miesiącu sierpniu udała się do New Mexico i tam wzięła ślub z Chińczykiem Yuan Chuen Lie, lat 24, byłym studentem „California Institute of Technology“, który obecnie ma przebywać w Chicago.

## PILOTKA NA SCENIE



**Angielska lotniczka Kirby-Green (na lewo), która ustanowiła rekord szybkości przelotu z Londynu do Kapsztadu (Capetown) w południowej Afryce, występuje co wieczór w londyńskim Trocadero wraz ze swoim mechanikiem w krótkim skeczu opartym na wrażeniach z lotu. P. Kirby-Green, która dopiero przed 6 tygodniami uzyskała dyplom pilota, zarabia swymi występami na zapłacenie benzyny zużytej podczas lotu.**

ST. A. WOTOWSKI

# MAGNAT

POWIEŚĆ 18

— Ech, ech...

— Jestem dobrą fizjognomistką i nigdy się nie mylę!

— Och, moja kochana! Znakomicie gra komedię! Ale skompromituje się prędzej, niż myślisz!

— W tym wyścigu?

— Może...

— Świetnie siedzi na koniu!

— Lecz zlatuje przy pierwszej przeszkodzie!

— Zobaczymy!

Rozległ się nowy dzwonek, oznajmiający, że konie mają wnet ruszyć ze startu, a czerwono-biała kula uniosła się do góry.

Korski znajdował się na starcie. Oprócz „Ideała“ w gonitwie uczestniczyły trzy konie. Jednym z nich była wspomniana „Burza“, jaką dosiadał stary, wytrawny jeździec Berezowski, jeden z najlepszych naszych dżentelmen-riderów, drugim ogier „Hamilcar“, pod porucznikiem Krzeszem, a trzecim klacz „Gwiazda“, nie wchodząca w wyścigu w rachubę, gdyż nie odznaczała się klasą i jechał na niej mało znany sportsman.

Dystans wyścigu wynosił trzy kilometry i na tej przestrzeni rozstawiono sześć płotów.

Korski nie czuł się świetnie i obserwując współzawodników, którzy i na niego rzucali ciekawe spojrzenia przeklinał swą lekkomyślność. Choć jeździł dobrze, po raz pierwszy miał uczestniczyć w prawdziwym wyścigu. Pocieszał się tylko tym, nie znając wad „Ideała“, że jest to dobry koń i że dzięki temu z gonitwy szczęśliwie wybrnie. Zresztą nie czas było teraz na refleksje.

Mignęła czerwona chorągiewka startera, taśmy maszyny, równającej konie na starcie wzniosły się do góry i rozległ się ostry głos:

— Marsz!

Konie ruszyły z miejsca. Pierwszy, oczywiście rzucił się „Ideał“ chcąc swoim zwyczajem prowadzić, ale wnet wstrzymała go ręka Korskiego. Pamiętał wskazówki Doda, choć uważał go za skończonego szubrawca, nie przypuszczał nigdy, aby w tym wypadku miał go wprowadzić w błąd. Sądził, że kawał Świtomirskiego polegał tylko na tym, iż poczytując go, a raczej Darskiego, za niedoświadczonego jeźdźca, namówił go do wyścigu.

Wstrzymał więc konia. Błąd ten wykorzystali natychmiast inni współzawodnicy, obeznani ze zwyczajami i charakterem „Ideała“. Wiedzieli, że o ile ma nie dać prowadzić traci szanse wygrania biegu. Toteż pierwszy popędził Berezowski na „Burzy“, rzuciwszy tylko na Korskiego, szarpiącego się z koniem zdziwione spojrzenie, w ślad za nim porucznik Karsz, dosiadający „Hamilcara“, dalej trzeci słaby zawodnik, a na samym końcu cwałował Korski.

Ale, jeśli „Ideał“ zachowywał się początkowo grzecznie zarówno gdy dosiadł go nasz bohater, jak i później na starcie, teraz począł zdradzać wyraźne objawy zniecierpliwienia.

Szarpnął się raz i drugi, pragnąc się wysforować na czoło stawki i jakby tymi ruchami oznajmiając Korskiemu:

— Puść że mnie, idioto! Wiem lepiej od ciebie, co trzeba zrobić!

A gdy Korski nie zrozumiał tego niemego języka i nadal go wstrzymywał, sapnął gniewnie i gwałtownie począł trząsać łbem, niby usiłując uwolnić się z wędzidła.

Bohater nasz nic nie rozumiał z zachowania się konia, ale nadal spełniał sumiennie instrukcje. Hamował go z całej mocy, zamierzając dopiero później mu pofolgować. Tak, we wzajemnej z sobą walce, przebrnęli do narożnika, gdzie ustawiony był pierwszy plot. A wtedy stała się rzecz nieoczekiwana. Choć Korski doskonale trzymał się na siodle i był przyzwyczajony do skakania — „Ideał“ miast przesadzić plot, raptem się cofnął, dał szczupaka w bok — i nasz bohater, jak rzucony z procy, wyleciał z jego grzbietu, zakreślił w powietrzu piękny łuk i legł po drugiej stronie plotu.

Zdążył tylko zaobserwować, że inni jeźdźcy odwrócili głowy, spostrzegłszy jego upadek, a na twarzy Berezowskiego zarysował się ironiczny uśmiech.

Z dala rozległ się ryk publiczności. Sprawdziły się przepowiednie Doda. „Ideała“ grano powszechnie i powszechne było teraz oburzenie. Krzyczano, gwizdano, a gdzieniegdzie odzywały się brutalne, podniecone głosy.

— Granda! Jak można było pozwolić podobnemu cymbałowi dosiadać konia! Nie ma pojęcia o jeździe! Psiakrew, ta arystokracja!

Świtomirski, siedzący w loży obok Miry z trudem tłumił swą radość. Nie wolno przecież mu było cieszyć się jawnie z kompromitacji kuzyna.

— A co, nie mówiłem? — szepnął jednak z triumfem do przyjaciółki. — Zleciał na pierwszym płocie!

— Istotnie! — potwierdziła.

— „Burza wygra teraz na pewno! — a w duchu dodał. Za moją tysiączkę dostanę pięć, sześć tysięcy! Przyda się to bardzo!

— Ale, patrz, co on robi! — przerwała Mira te słodkie rozmyślania, obserwując z napięciem przez lornetkę dalszą, rozgrywającą się scenę. — Wstaje...

Istotnie, Korski natychmiast zerwał się z murawy, gdyż wypadek nie wyrządził mu żadnej krzywdy, czuł tylko lekkie oszołomienie. Ale oszołomienie, połączone z wściekłością. Czuł, że stał się pośmiewiskiem wszystkich, a choć nie słyszał rzucanych z dala przez publiczność obraźliwych wyrazów, dolatywał go gniewny ryk i gwizdanie tłumów.

Rozejrzał się dokoła. O kilka kroków dalej, stał „Ideał“ z najniewinniejszą miną w świecie i przyglądał mu się uważnie. Po upadku swego jeźdźca wcale nie usiłował uciekać, przeciwnie obserwował go, a wzrok konia zdawało się z wyrzutem mówił:

— Bardzo mi przykro, że tak się stało! Ale i ja mam nerwy! Dlaczego, nie chciałeś mnie słuchać?

Raptem, zrozumiał wszystko! To ten łajdak Dodo wprowadził go w błąd i z ogierem należało postępować wprost odwrotnie. Teraz dopiero pojął zdziwione spojrzenia towarzyszów wyścigu, gdy miast prowadzić, zaczął gwałtownie wstrzymywać swego wierzchowca. Co za łotr, z tego Doda! Umyślnie poinformował go fałszywie, aby skompromitować w oczach publiczności i Horyńskiego. A on, idiota, uwierzył jego wskazówkom. Ale czy wszystko stracone?

— Zobaczymy! — syknął.

Jednym susem znalazł się przy koniu i z powrotem wskoczył na siodło. Poklepał konia po szyi.

— „Idealku“ — szepnął — rób, co chcesz, ale musimy się zrehabilitować!

Narowisty ogier, zdawało się zrozumiał tę gorącą prośbę. Bo, bez dalszej zachęty nawet, zawrócił, skierował się za plot, który przedtem taką napełniał go niechęcią, przesadził go lekko i rzucił się w pościg za innymi współzawodnikami.

— Brawo! — rozległy się tu i owdzie oklaski na trybunach. — Cóż jednak z tego? Tamtych, nie dogoni!

Niestety, takie same przekonanie miał i Korski. Cóż mu z tego było, że „Ideał“ mknął teraz, jak strzała, kiedy pozostali współzawodnicy, przez tę krótką nawet chwilę, jaką trwał wypadek, zdążyli się odsadzić na znaczną odległość. Cóż mu z tego było, że ogier wziął dwa następne płoty prześlicznie, nic nie tracąc na nich z szybkości swego biegu — gdy wprost niepodobieństwem wydawało się dogonić innych jeźdźców

## Najszybszy motocyklista świata



Ernest Hennes osiągnął na autostradzie w Frankfurcie szybkość 279 km 503 m na godzinę ustanawiając tym samym nowy motocyklowy rekord świata.

# ECHA ZE STOLICY.

## Życie Warszawy w kilku wierszach

Dyrekcja autobusów i tramwajów przyznała prawo nabywania biletów po cenie ulgowej szeregowym i podoficerom W.P. Bilety ulgowe zainteresowani mogą nabywać w biurze „Orbisu" za okazaniem legitymacji służbowej.

* * *

Zarząd Miejski wespół z zainteresowanymi organizacjami gospodarczymi, pracuje nad zagadnieniem wyodrębnienia dzielnicy handlowej i dzielnic mieszkalnych stolic . Aby nie pozbawiać zupełnie dzielnic mieszkalnych możności zaopatrywania się w artykuły najkonieczniejszej potrzeby, przewidziane jest dopuszczenie w nich sklepów w bardzo ograniczonej liczbie. Istnieje projekt, aby w dzielnicach nie handlowych sklepy były umieszczane tylko przy zbiegu ulic. Odległość między nimi winna wynosić co najmniej 200, a jak projektują niektórzy, nawet 300 metrów. Oczywiście, jak zawsze i wszędzie, są przeciwnicy i zwolennicy takiego ograniczenia. Jedni wyrażają obawę, że z braku konkurencji sklepy będą sprzedawały towary po wyższych cenach, bądź dawały towar gorszej jakości. Drudzy twierdzą, że racjonalne rozmieszczenie sklepów wpłynie na zapewnienie im znośnej egzystencji, że odbije się dodatnio na ich wyglądzie, higienie i sprawności. W najbliższym czasie na powyższy temat mają się wypowiedzieć organizacje kupieckie.

* * *

Komendant Główny P. P. zarządził utworzenie w Wydziale IV — Centrali Służby Śledczej specjalnego referatu spraw psów służbowych. Poza funkcjami ściśle służbowymi w skład referatu będą wchodziły zagadnienia hodowlane i szkolenioowe — a kierownik referatu będzie jednocześnie kierownikiem zakładu wychowawczego dla psów, które już niejednokrotnie tak wielkie oddały usługi władzom bezpieczeństwa.

* * *

W ostatnich dniach zauważono nowe nasilenie szkarlatyny w Warszawie. Rodzice obawiając się, aby dzieci ich nie zabrano do szpitali, nie wzywają lekarzy co powoduje jeszcze większe szerzenie się tej zaraźliwej choroby. Lekceważenie przepisów sanitarnych wpływa bardzo ujmnie i przyczynia się do szerzenia epidemii.

* * *

Inspekcja starostwa północnego grodzkiego przeprowadziła szereg lustracji sanitarno - porządkowych. „Mimochodem" zawadzono o sklepy z obuwiem, gdzie stwierdzono brak cen na kalosze. W sezonie na kalosze niektórzy kupcy wykorzystują w ten sposób koniunkturę i wolą za pewne ustalać ceny w przetargach z klientami.

* * *

Nasi filmowcy dokonali wielkiego odkrycia: że w teatrze są... dobrzy aktorzy. Po epokowym odkryciu Ćwiklińskiej i Barszczewskiej „odkryto" nową gwiazdę — Alinę Żeliską. I oto świetna artystka Teatru Narodowego została porwana przez srebrny ekran. Reżyser, Tadeusz Chrzanowski, powierzył jej główną rolę w potężnym dramacie obyczajowym „Za zasłoną". Żeliska zagrała ją z taką siłą dramatyczną i wygląda na ekranie tak czarująco, że bezwątpienia osiądzie na firmamencie filmowym jako gwiazda pierwszej wielkości.

**Krateczki.**

# POMYJE NA GŁOWIE.

## SĄSIEDZKA IDYLLA.

Śnieg jest, a zimy nie ma. Ale jest błoto. Jakim cudownym sposobem zamiast wody czystej ze śniegu robi się — błoto, jest tajemnicą łódzkich bruków. Pada śnieg, zdawałoby się, wyglądając z okna, że pogoda jak marzenie, biało, czysto i przyjemnie, a po wyjściu na ulicę okazuje się, że śnieg zamienia się w dotknięciu z brukiem czy chodnikiem w paskudne błocisko.

Rozumiem, że lepsza kiepska pogoda, niż żadna, rozumiem, że i błoto jest potrzebne, coby bowiem robili robotnicy fabryk kaloszy i botów, ale to nie jest przyjemna pogoda. To w ogóle nie jest okres dla przyzwoitych ludzi. To jest okres wybitnie demoralizujący. Jeśli bowiem jest pogoda ładna, słoneczna czy mroźna, można wyjść grzecznie na spacer, można — słowem — spędzić czas solidnie i przyjemnie. Ale gdy jest tak jak jest, to pytam głośno: co robić? Spacerować? Brrrr...! Siedzieć w domu? Nudno. Trzeba jednak wyjść z domu. A dokąd można pójść, gdy jest taka pogoda, wilgotna i przejmująca? Tam, gdzie można się oszuszyć i rozgrzać. A więc: do szynku.

Jeżeli tyle rozsądnych narodów, jak Anglicy i Skandynawowie piją wódkę, to wiedzą chyba dlaczego. Dlatego, że wódka jest jedynym stuprocentowo pewnym profilaktycznym lekarstwem. A zwłaszcza w obecnej porze roku, gdy jest mokro i błotnisto, gdy panuje grypa, gdy w nogi ciągnie, gdy pada, gdy jest nieprzyjemnie, nudno i jesieniowato, jedynym lekarstwem jest kieliszek wódki, lub koniaku, zależnie od stanu finansów. Nie dlatego, broń Boże, żeby pić, skądże! Tylko dlatego, aby nie przeziębić się, nie chorować, nie mieć kataru.

Czy często widuje się ludzi pijących, żeby byli zakatarzeni? Bardzo rzadko! A teraz proszę sobie uświadomić, jak często miewają katar abstynenci! Jak niesłychanie rzadko chorują na grypę ludzie pijący!

Zastanawiam się tylko nad jedną rzeczą: lekarstwem przeciwko grypie jest podobno aspiryna. Możliwe. Aptekarze bardzo ją sobie chwalą. Ale jeśli już ludzie mają zażywać aspirynę, to należy ją preparować w taki sposób, aby rzeczywiście dawała korzyści. Przyjmę więc wspólnika z odpowiednim kapitałem do fabrykacji neo-aspiryny mojego własnego wynalazku, o nazwie, dajmy na to: „Alkospiryna", lub „Koniakospiryna" czy wreszcie „Spirytaspiryna". Jak wynika z samej nazwy ma to być połączenie alkoholu z aspiryną. Sama aspiryna nie zaszkodzi a alkohol pomoże. Można to preparować dwojako, albo do wydrążonej espirynki wlewać trochę najmocniejszego spirytusu, albo też samą aspirynę preparować z alkoholu w proszku. Fabryka taka robiłaby kolosalne interesy, milion czystego zysku w pierwszym roku produkcji gwarantowany. Odpowiednia reklama, całostronicowe ogłoszenia, propaganda na ulicach, kinach, teatrach, radio i tp., i tp. a fabryczka pójdzie, aż miło.

### KLUCZ OD GÓRY.

Józefa Katuńska, z ulicy Limanowskiego, jest klasycznym okazem sąsiadki. — W fartuchu na pękatym brzuchu, zawsze gotowa do kłótni, wiecznie zaaferowana gospodarstwem, na wojennej stopie z całym światem, bez przerwy z pretensjami do dozorcy, do gospodyni, do policji, do rządu, do krewnych, sąsiadów i tp.

Któregoś dnia Katuńska potrzebowała klucza od góry dla powieszenia bielizny. Klucz znajdował się w posiadaniu jej sąsiadki, Katarzyny Ludnej. Ludna oświadczyła, że bielizny własnej jeszcze nie zdjęła, że przed wieczorem zdejmie, to klucz Katuńskiej da. Katuńska nie chciała czekać, zaczęła się miła sąsiedzka rozmówka od klemp, wydr, takich i owakich i w pewnym momencie Katuńska złapała wiadro z pomyjami, i pomyje wylała Ludnej na głowę. Oślepioną miłym płynem następnie pobiła, wyrywając kilkaset włosów.

Sąd skazał Józefę Katuńską na trzy dni aresztu.

Jerzy Krzecki.



# Nagły zgon oficera policji

## Skutki ciężkiej grypy.

Ze Lwowa donoszą:

Korpus oficerski P. P. we Lwowie poniósł dotkliwą stratę wskutek nieoczekiwanej śmierci kom. P. P., Stanisława Reymana, Pow. Kom. P. P. we Lwowie. Zmarły w styczniu rb. przeszedł ciężką grypę, która poważnie zaatakowała serce. Od tego czasu komisarz Reyman pozostawał pod stałą opieką lekarską, a w ubiegły piątek nagle zaniemógł, tak iż przewieziono go na klinikę. Wczoraj rano chory nagle zmarł.

Śp. kom. Reyman liczył lat 51 i osierocił żonę i syna.

—ooo—

**Bądź oszczędny! Gromadź odpadki metali!**

# Maturzysta-włamywacz

## OKRADAŁ MIESZKANIA WOJSKOWYCH.

Z Wilna donoszą:

Od pewnego czasu w N. Wilejce zaczęła grasować niebezpieczna banda, która „wyspecjalizowała" się w okradaniu mieszkań wojskowych. Włamywacze ogołocili mieszkania: płk. Józefa Parafianowicza, por. Stanisława Moryka, chor. Edmunda Maciejewskiego, kolejarza Kuczyńskiego i innych. Były to kradzieże większe, przekraczające w każdym wypadku sumę 500 złotych.

Policja, prowadząc dochodzenie, zlikwidowała tę bandę. Jak się okazało, składała się ona z niejakiego Ozjasza Frenkla, który, po ukończeniu gimnazjum w Warszawie, wkroczył na śliską drogę występku oraz ze znanego na gruncie wileńskim włamywacza Czesława Wołodkowicza i innych.

W nocy obu złodziei zatrzymano na ul. Wielkiej w Wilnie. Frenkiel zdołał jednak zbiec i ukrywał się w mieszkaniu Janiny Moroz, gdzie „ulokowała" go przyjaciółka Janina Raczciówna.

Nad ranem policja zjawiła się u maturzysty - włamywacza i aresztowała go. — Frenkiel usiłował stawić opór, tak że musiano go skuć w podwójne kajdanki.

Ponadto zatrzymano jeszcze dwóch członków tej bandy. Wszystkich osadzono w areszcie centralnym.



# RADIO-KĄCIK.

**ŚRODA, 1 GRUDNIA.**
**Warszawa I (Raszyn)**
**i inne Rozgłośnie Polskie.**

15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci
16.00 Skrzynka językowa
16.15 Koncert wojskowej orkiestry reprezentacyjnej
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Na morzach Dalekiego Wschodu — odczyt
17.15 Polska współczesna muzyka kameralna
17.50 Co podlega zajęciu przez komornika? — pogadanka — z Krakowa
18.00 Wiadomości sportowe
18.10 Muzyka jugosłowiańska
18.30 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 „Ostatni ..." — epizod z książki Tatiany Czerniawiny „...biegowie z GPU"
19.20 Pieśni mazurskie w wykonaniu 3-głosowego chóru szkoły powszechnej nr 55 w Łodzi — z Łodzi
19.35 O odważnej miłości ojczyzny — odczyt (ze Lwowa)
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Koncert rozrywkowy — płyty
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Agi Jambor — węgierska pianistka
21.45 Piękno mowy polskiej — kwadrans poezji
22.00 Koncert popularny w wykonaniu wileńskiej orkiestry
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

*ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:*

14.00 Płyty
15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich „Ludzie bezdomni" — Stefana Żeromskiego
15.10 Muzyka z płyt
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Śpiewa chór Juranda — płyty
18.40 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej
18.55 Odczytanie programu
20.00 Koncert solistów
20.30 Felieton pt. „Pierwszy atak lotniczy na Łódź"
23.00—23.30 Muzyka taneczna — płyty

**CZWARTEK, 2 GRUDNIA**
**Warszawa I (Raszyn)**
**i inne Rozgłośnie Polskie.**

6.15 Pieśń poranna
6.20 Gimnastyka
6.40 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.15 Przerwa
11.15 Tańce i pieśni śląskie — poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych — z Katowic
11.40 Muzyka z płyt
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa: 1. Kapela ludowa Fel. Dzierżanowskiego, 2. Dziennik południowy, 3. Pogadanka aktualna, 4. Kapela ludowa Fel. Dzierżanowskiego
13.00—15.00 Przerwa (programy lokalne)
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Wędrówki muzyczne: „Francja" — audycja dla młodzieży — z Wilna
16.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu tria salonowego Rozgłośni Katowickiej
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Twórczość Artura Grottgera — odczyt
17.15 Arie i pieśni w wykonaniu Stani Zawadzkiej (sopran) — z Poznania
17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe
18.10 Skrzynka ogólna
18.25 Rezerwa
18.30 Program na jutro
18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej
19.00 Słuchowisko pt. „Ten człowiek"
19.30 Koncert chóru „Surma"
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Wieczór Adama Wrońskiego — w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia i in.
W przerwie o g. 20.45: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna
21.45 Dzisiejszy spirytualizm poetycki Francji — szkic literacki
22.00 Koncert Stow. Miłośników dawnej Muzyki — transmisja z Warszawskiego Konserwatorium
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

*ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:*

14.00 Koncert życzeń
15.00 Jak spędzić święto?
15.05 O wszystkim po troszku
15.10 Płyty
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Recital fortepianowy — audycja wymienna z Krakowa
18.40 Pogadanka prawnicza pt. „Zima przed kratkami sądowymi"
18.55 Odczytanie programu

L. CHARTIER.

# WILLA.

Alicja, utrudzona żmudnym naśladowaniem nonszalancji podziwianych przez nią na ekranie podróżujących koleją gwiazd filmowych, dojeżdżając na miejsce przechyliła się wdzięcznie przez okno i, jak sarenka, wyskoczyła z wagonu.

Nie zwracając uwagi na wysoce zakłopotany wyraz twarzy oczekującego jej Arystydesa Vachard'a podbiegła ku niemu z jawnym zamiarem rzucenia mu się na szyję.

Arystydes pośpiesznie cofnął się o parę kroków.

— Nie tutaj! — szepnął gorączkowo. — Nie całuj mnie tutaj!..

— A czemu nie?

Alicja, zdziwiona niezmiernie, poczuła się dotknięta.

— Zaraz ci wszystko wyjaśnię, ale niech się trochę przerzedzi na stacji. Chodź posiedzimy chwilę w poczekalni.

— Także pomysł! Umieram ze zmęczenia. Jeżeli masz mi coś do zakomunikowania, powiesz mi o tym później w domu!

— W domu!.. W domu!.. Otóż właśnie w tym rzecz, najdroższa, że nie możemy razem iść do mnie. I to miałem ci powiedzieć.

Alicja otworzyła szeroko oczy, nie mogąc zrozumieć, o co chodzi.

Arystydes musiał bardziej szczegółowo przedstawić jej sytuację.

— Wiesz, malutka, jak się szalenie cieszyłem, gdy wysłano mnie do Bercy dla doglądania przebudowy dworca. Wiedziałem, że będę miał moc wolnego czasu i wyobrażałem sobie parę iście rajskich tygodni, spędzonych z tobą we dwoje w tym prześlicznym, a mało uczęszczanym uzdrowisku. Przez głowę mi nie przeszło, aby żona chciała mi towarzyszyć, gdyż szuka zawsze najmodniejszych i najzgiełkliwszych miejscowości. Tymczasem dostaję od niej list, iż czuje się wyczerpana nerwowo, potrzebuje spokoju, wobec czego pobyt w Bercy staje się wymarzony. I wczoraj wieczorem przyjechała.

— Och, mój najmilszy! Co za pech! Tak się radowałam, że będziemy razem, a tymczasem trzeba się będzie widywać potajemnie i na krótko!.. No, trudno! Muszę się ulokować w hotelu.

— W hotelu? W tej dziurze są tylko dwa pensjonaty, zajęte obydwa od piwnic aż do strychów. Jest jeszcze fabryka, posterunek policyjny, więzienie i jakieś wszystkiego ze sto domów. Nigdzie szpilki się nie da wetknąć. Mieszkańcy tutejsi poodnajmowali przyjezdnym swoje mieszkania i sami gnieżdżą się w jakichś komórkach Dowiadywałem się wszędzie, ale nadaremnie.

— To przyjemność dopiero! Więc, co teraz będzie?

— Biedaczko! Nie widzę innego wyjścia, jak tylko, byś nocnym pociągiem zawróciła dziś jeszcze do Paryża. Przyjadę do ciebie, gdy tylko zdołam się wyrwać.

— Nie, mój drogi, tego się po mnie nie spodziewaj — wykrzyknęła Alicja z dziką energią. — Mogę nocować w stajni, przedstaw mnie żonie jako swoją sekretarkę, zresztą rób, co chcesz, ale nie wyjadę!

— Oszalałaś, widzę...

— Od miesiąca opowiadałam wszystkim moim przyjaciółkom, że wynająłeś dla mnie luksusową willę, opisałam im nawet obicia na ścianach. Słuchając mych opowieści, pozieleniały z zazdrości. Rózia, która jest przecież dobrą koleżanką, przestała ze mną rozmawiać z zawiści. I miałabym teraz wracać jak niepyszna?! Miałabym się zdradzić, że blagowałam? Nigdy! Sam byś tego nie chciał! Rozumiesz, że idzie o mój honor!

Arystydes jednak próbował jeszcze perswazji, lecz bez skutku. Alicja była nie przejednana.

— Czy nie masz jakich znajomych, którzy by mnie mogli przyjąć? — pytała.

— Nie znam nikogo.

— Kto był ten pan, który tak uprzejmie ci się ukłonił?

— Naczelnik więzienia. Nie możesz zamieszkać w więzieniu!

— Wiesz, że to myśl! Jestem pewna, że skoro nie ma się tu gdzie podziać, naczelnik z największą gotowością da mi celę.

Od sześciu miesięcy znajomości, Arystydesowi nigdy się nie zdarzyło chcieć narzucić swą wolę ukochanej. I tym razem więc przystał na jej projekt.

Jowialnego usposobienia naczelnik więzienia ubawił się rzetelnie otrzymaną propozycją i w godzinę później wprowadził Alicję do urządzonej z możliwym komfortem celi.

Na pryczy położono włosiany materac, podłogę zasłano barwnym dywanikiem, wstawiono komódkę i umywalkę i pamiętano nawet o bukiecie róż. Okienko, zaciemnione ponurą kratą, rozweselały muślinowe firaneczki.

Alicja rozpakowała rzeczy i czuła się jak w domu.

Opiekun jej mniej był zachwycony.

— Nie bądź taki wymagający — śmiała się wesoło — po dwutygodniowym pobycie. Sąsiedzi sprawują się tu o wiele ciszej, niż w jakimkolwiek hotelu, a żona głównego dozorcy, jest wyśmienitą kucharką. Dziś wieczorem napiszę do Rózi

List jej brzmiał:

„Kochana Róziu!

Nie gniewaj się, że dziś dopiero odzywam się do Ciebie, ale do tej pory byłam szalenie zajęta instalowaniem się tutaj. Willa moja jest bajeczna i ogromnie obszerna. Pokojów jest tyle, że nie wiadomo na co je obrócić.

Arystydes kocha mnie z każdym dniem goręcej. Spełnia każdą moją zachciankę. Obsypuje mnie prezentami. Mam kucharkę i pięciu lokajów. Z okna mego pokoju mam bajeczny widok na góry. Jest mi, jak w raju!"

Zapełniła bite cztery stronice i, gdy Rózia je odczytała, zupełnie naturalnie nasunęła się jej myśl:

— Znam Alicję, poczciwa z niej dziewczyna! Skoro ma tyle pokojów, że nie wie, co z nimi robić, a jej Arystydes chodzi przed nią na dwóch łapkach, ucieszy się na pewno, gdy się do niej wybiorę.

I nie namyślając się dłużej wsiadła do pociągu i pojechała do Bercy.

Trudno jej było trochę na razie odnaleźć „willę" Alicji, ale po dłuższych poszukiwaniach stanęła przed nią.

— Na miły Bóg! — załamała ręce — Alicja jest w więzieniu!

Stała bezradnie przed zamkniętą bramą, gdy wtem ujrzała nadchodzącego boczną ulicą Arystydesa. Nie znała go, ale pod wrażeniem doznanego wstrząsu, musiała przed kimkolwiek się wynurzyć.

Podbiegła ku niemu.

— Co za nieszczęście! — wykrzyknęła. Uwięzili moją przyjaciółkę. Biedaczka nic takiego złego, proszę pana nie robiła, choć właściwie nieraz ją ostrzegałam. Miała zwyczaj opróżniania kieszeni swego opiekuna i nieraz wcale okrągłą sumkę przynosiła. Ale nie można ją za to winić, kochała bardzo jednego chłopca i jemu dawała te pieniądze.

Rózia byłaby mówiła dalej, lecz ku jej zdumieniu Arystydes, jak rażony piorunem wcisnął kapelusz na oczy i z miejsca zawrócił.

Tł. Kw.

# SPORT.

## NIE MA BARDZIEJ GŁUCHEGO...

### Dziennik „L'Auto" podtrzymuje swe oskarżenia przeciwko Racing Clubowi.

Znany dziennik sportowy „l'Auto", który jak wiadomo pierwszy wystąpił z rewelacjami w sprawie rzekomego kaperowania piłkarzy polskich przez Racing Club, zamieścił we wczorajszym numerze artykuł wstępny swego naczelnego redaktora p. Goddet p.t. „Nie ma bardziej głuchego, niż ten, który nie chce słyszeć".

Artykuł ten jest odpowiedzią na ogłoszoną przez nas decyzję komisji statutowej francuskiego związku piłkarskiego w sprawie kaperowania polskich piłkarzy w Paryżu.

Komisja, która prowadzi dochodzenie w tej sprawie, jak wiadomo, przyjęła do wiadomości oświadczenie Polskiego Związku Piłki Nożnej, zaś Racing Club nie przekroczył granic zwyczajów, panujących w świecie sportowym. Otóż „l'Auto" występuje bardzo ostro przeciwko francuskiemu związkowi piłkarskiemu, któremu zarzuca wiele przewinień, a przede wszystkim, że nie chce widzieć wyraźnej winy Racing Clubu. „l'Auto" polemizuje również ze stanowiskiem Polskiego Związku Piłki Nożnej, który jak twierdzi dziennik, postępuje dość dziwacznie, bo z jednej strony wysyła swego specjalnego delegata do Paryża dla pilnowania graczy polskich, a z drugiej strony wspaniałomyślnie przebacza klubowi, któremu zostało dowiedzione, że usiłował kupić dwóch polskich graczy, którzy bawili w gościnie w Paryżu.

P. Goddet kończy swój artykuł, zaznaczając, że tymczasem ogranicza się do ponownego potwierdzenia faktów podanych już przez „l'Auto" i że w razie potrzeby gotów jest dostarczyć wiele dalszych dowodów mogących bliżej oświetlić całą tę aferę.

---

### Zarząd PZPN nie powziął jeszcze decyzji w sprawie wysłania dwóch reprezentacyi do Francji

Na ostatnim posiedzeniu Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej rozpatrywał propozycję francuskich władz piłkarskich zapraszających reprezentację Polski południowej na dzień 20 lutego do Marsylii oraz kombinowany zespół Wisły i AKS na ten sam termin do Lille.

Wysłanie dwóch reprezentacji byłoby oczywiście dużym ryzykiem. Zarząd PZPN na razie nie powziął decyzji, czekając na opinię kapitana związkowego p. Kałuży.

P. Kałuża został zaproszony do Warszawy i na najbliższym posiedzeniu zarządu zakomunikuje swoją opinię w tej sprawie.

---

### CRACOVIA NIE OTRZYMAŁA POZWOLENIA

#### na wyjazd do Afryki Północnej.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej odmówił zezwolenia na projektowane tournee Cracovii po Afryce Północnej, motywując to słabą formą, wykazaną obecnie przez Cracovię. Natomiast PZPN udzielił reprezentacji śląskiej zezwolenia na rozegranie meczu ze Śląskiem Niemieckim dnia 26 grudnia w Bytomiu oraz rewanżowego spotkania w dniu 6 lutego w Katowicach, lub w Chorzowie.

### Reprezentacja szermiercza Polski na mecz z Niemcami.

Polski Związek Szermierczy ustalił skład reprezentacji Polski na mecz z Niemcami, który się odbędzie we Frankfurcie dnia 9 grudnia r.b. Polska ekipa wyjeżdża w następującym składzie:

Szabla: Segda (Warszawianka), Zaczyk (PKS Katowice), Kaczmarczyk (PKS Katowice), Kazimierowjcz (PKS Katowice), rezerwa Kamala (PKS Katowice).

Szpada: Szempliński (Legia), Kamala (PKS Katowice), Zaczyk (PKS Katowice), Nawrocki (AZS Warszawa), Rezerwa Segda.

Kierownikiem ekspedycji będzie kpt. Segda. Jako kierownik administracyjny wyjeżdża p. Frydrych.

Sobik ostatecznie nie wyjeżdża ze względu na stan chorej nogi.

### Reprezentacje akademickie 9 państw walczyć będą w Polsce.

Z okazji jubileuszu 30-lecia istnienia krakowski AZS organizuje wielkie międzynarodowe zawody narciarskie. Bogaty program zawodów ustalony został następująco:

W dniach 6 do 9 stycznia w Krynicy odbędzie się kombinacja alpejska,

w dniach 14 do 16 stycznia w Brzuchowicach, koło Lwowa projektowana jest kombinacja norweska.

Udział w tych zawodach mają wziąć narciarskie reprezentacje akademickie Austrii, Jugosławii, Finlandii, Łotwy, Niemiec Norwegii, Rumunii, Węgier i prawdopodobne Szwecji.

### MOSKWA SIĘ JESZCZE NIE ZDECYDOWAŁA

#### na wstąpienie do FIFA.

Czeskie koła piłkarskie twierdzą, że Rosja sowiecka wstąpi do międzynarodowej federacji piłkarskiej z dniem 1 stycznia 1938 roku. W tej sprawie „Paris Soir" zwraca się telefonicznie do Sowieckiego Związku Piłkarskiego w Moskwie, gdzie mu oświadczono, że możliwość przystąpienia Rosji Sowieckiej do FIFA istnieje, ale decyzja ostateczna jeszcze nie zapadła.

## Zwalnianie i wykreślanie zawodników.

### Nareszcie sprawa ta została uregulowana.

W nowym regulaminie sportowym PZN, który się niebawem ukaże zawarte są przepisy przy zgłaszaniu, zwalnianiu i wykreślaniu zawodników.

Sprawę tę unormowano szczegółowo, aby w przyszłości nie mogły mieć miejsca nieporozumienia takie, jakie były w ub. sezonie ze sprawą Czepczera. Oto najważniejsze punkty:

1) W zawodach urządzanych przez P. Z. N. lub jego członków, mogą brać udział jedynie zawodnicy towarzystw zrzeszonych w PZN, którzy są zgłoszeni do komisji sportowej PZN i uzyskali potwierdzenie oraz posiadają legitymację zawodniczą.

2) W jednym i tym samym czasie wolno zawodnikom startować tylko w barwach klubu, dla którego został zgłoszony do PZN i potwierdzony.

3) W razie przeniesienia się zawodnika do innego klubu wolno mu startować w barwach nowego klubu o ile albo otrzymał zwolnienie, albo wykreślenie, (w tym zaś wypadku dopiero w następnym sezonie).

## Słaba drużyna hokejowa z Budapesztu przegrała z Dębem 0:3

Pierwszy w tym sezonie międzynarodowy mecz hokejowy rozegrany we wtorek na sztucznym torze łyżwiarskim pomiędzy Dębem a węgierską drużyną BBTE z Budapesztu zakończył się zasłużonym zwycięstwem Dębu w stosunku 3:0 (0:0, 2:0, 1:0).

Drużyna węgierska grała bardzo słabo. Szumnie reklamowani Miklos i Chasy w ogóle nie przyjechali. Dąb wystąpił wzmocniony olimpijskim graczem Burdą. (Krynickie Towarzystwo Hokejowe).

Same zawody nie mogły zadowolić publiczności (około 800 osób). Padający przez cały czas gry śnieg i zły stan lodowiska utrudniał znacznie grę gościom, którzy przy dobrym lodzie mogliby ewentualnie lepiej grać.

W Dębie zadowolić mógł jedynie Burda.

Pierwsza tercja była bezbramkowa. W drugiej Burda uzyskał pierwszą bramkę z bliskiej odległości. Drugą bramkę zdobył dla Dębu Urzon z podania Burdy.

W drugiej części trzeciej tercji Burda z ładnego podania Kasprzyckiego ustalił wynik meczu.

Należy też zaznaczyć, że Węgrzy grali dość brutalnie, tak, że kilkakrotnie sędzia był zmuszony usunąć zawodników z boiska.

Sędziowali pp.: Trytko i Arlt.

Dziś, w środę wieczorem Węgrzy spotkają się z kombinowanym zespołem Dębu i Cracovii, w którym to zespole grać będzie olimpijska trójka: Kowalski, Wołkowski i Marchewczyk.

---

### Rezygnacja dwu działaczy sportowych. Nieporozumienia z zarządem P. Z. P. N.

Znany działacz piłkarski mjr. Jacheć ustąpił ze stanowiska wiceprezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej i przewodniczącego wydziału spraw sędziowskich. Równocześnie zgłosił swoją rezygnację wiceprzewodniczący wydziału S. S. mjr. Dąbrowski. Powodem ustąpienia obu działaczy były podobno nieporozumienia z zarządem PZPN'u. Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej postanowił powierzyć sprawy Wydziału Spraw Sędziowskich p. Mosińskiemu do czasu walnego zebrania P. Z. P. N., które się odbędzie w dniach 26 i 27 lutego 1938 roku.

## Sport w kilku słowach

— Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej ustalił termin dorocznego walnego zebrania okręgu. Zebranie to odbędzie się w niedzielę dnia 16 stycznia w sali Rady Miejskiej przy ulicy Pomorskiej i rozpocznie się w godzinach rannych. Według nowego, obowiązującego już statutu PZPN-u walne zebranie wybiera tylko jedną trzecią część członków zarządu a nie jak uprzednio cały zarząd. W związku z tym na podstawie losowania zostali wyeliminowani z władz Związku pp.: wiceprezes mgr. Kallenbach, skarbnik p. Wasiak i członek zarządu p. Cygler. Z Wydziału Gier i Dyscypliny ŁOZPN-u zostali wybrani do władz nowi ludzie.

— Wyjazd pięściarskiej reprezentacji Łodzi do Lwowa na zawody Łódź — Lwów nastąpi w sobotę dnia 4 grudnia o godzinie 15.15 z Dworca Fabrycznego. W związku z tym w piątek, dnia 3 grudnia o godz. 20-ej w lokalu ŁOZB (Piotrkowska 289) odbędzie się zbiórka wszystkich wyznaczonych do drużyny zawodników w celu omówienia spraw, związanych z wyjazdem.

— Do reprezentacji Łodzi na mecz ze Lwowem został ostatecznie wyznaczony przez kpt. zw. p. Milscha w wadze półśredniej Ostrowski z KS Geyer..

— Chmielewski stoczy w niedzielę w ramach meczu Polska — Norwegia sensacyjną walkę z Tillerem. Pisarski wystąpi w wadze średniej w meczu przeciwko Danii. W wadze ciężkiej zamiast Węgrowskiego wystawiony został ostatecznie Klimecki. Skład ostateczny przeciwko Norwegii przedstawia się następująco: Rothole Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kulczyński, Chmielewski, Szymura i Klimecki. Wyjazd drużyny do Norwegii nastąpi w czwartek.

— Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego postanowił odrzucić wniosek ŁOZB o ukaranie Woźniakiewicza dyskwalifikacją za wprowadzenie w błąd władz boksu łódzkiego przed wyjazdem reprezentacji na tournee do Niemiec. Zarząd PZB nie znalazł dostatecznych podstaw do ukarania Woźniakiewicza.

— W niedzielę, dnia 5 grudnia odbędzie się w Warszawie zebranie prezesów wszystkich okręgów kolarskich, na którcj załatwione być mają doniosłe sprawy kolarstwa polskiego. M. in. powzięta ma być uchwała odnośnie utworzenia t. zw. grupy kolarzy „niezależnych". Zarząd polecił swym delegatom pp. prez. Szymskiemu i wiceprez. Karpińskiemu, by przeciwstawili się utworzeniu grupy kolarzy niezależnych, gdyż według opinii Związku łódzkiego tego rodzaju podział w kolarstwie nie przyczyniłby się bynajmniej do podniesienia jego poziomu, a przyniósłby jedynie korzyści fabrykantom rowerów. Zdaniem zarządu ŁOZK lepszy byłby już wyraźny podział na kolarzy amatorów i kolarzy zawodowców.

— Delegaci łódzcy mają poprzeć projekt reorganizacji mistrzostw szosowych. Zeszłoroczny system rozgrywania mistrzostw Polski oraz okręgowych w trzech oddzielnych wyścigach i w dwóch klasach A i B okazał się zupełnie niepraktyczny i dlatego delegaci Łodzi obstawać będą za rozgrywaniem mistrzostw szosowych w formie jednego wyścigu i bez podziału na klasy.

— Od dłuższego czasu trwał zatarg między b. kolarzem Wimy Wacławem Kołodziejczykiem a kierownikiem sekcji kolarskiej tego klubu, p. Cezarym Ulrichsem. Po przeprowadzeniu dochodzenia Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego powziął następującą uchwałę (tekst podajemy dosłownie):

„Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego na posiedzeniu w dniu 29 listopada po zapoznaniu się z materiałem dowodowym, przedstawionym przez komisję do zbadania sprawy zatargu pomiędzy kierownikiem sekcji kolarskiej Wimy, p. Cezarym Ulrichsem a zawodnikiem Wacławem Kołodziejczykiem, postanowił zawiesić w prawach sportowych p. Ulrichsa za demoralizujący wpływ na zawodników Wimy, działalność na szkodę łódzkiego kolarstwa oraz wrogie i ubliżające stanowisko p. Ulrichsa do władz ŁOZK. Całą sprawę wraz z materiałem dowodowym zarząd ŁOZK przekazuje komisji dyscyplinarnej PZTK".



## Wystawa radiowa w Łodzi.

W związku z organizowanym przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Łodzi Tygodniem Propagandy Radia, zorganizowana zostanie w naszym mieście wielka Wystawa Radiowa, która obejmie wszystkie dziedziny radiofonii.

W wystawie tej udział weźmie wytwórczy przemysł radiowy z terenu całej Polski, Radioamatorzy, Radio - Nadawcy (Krótkofalowcy) oraz Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radia.

Na wystawie urządzone zostanie studio Polskiego Radia dostępne dla publiczności. W studio tym nadawane będą w okresie trwania wystawy wszystkie audycje zarówno w zasięgu lokalnym, jak i ogólnopolskim. Niezależnie od tego w godzinach, w których nie będą nadawane audycje, wyświetlane będą dla publiczności ciekawe filmy, odsłaniające kulisy techniki i pracy radiowej oraz filmy, których tłem będzie radiofonia.

Komitet Organizacyjny Wystawy przygotowuje szereg atrakcyj dla publiczności zwiedzającej wystawę.

---

## Podsekcje zbiórki.

W związku z rozpoczęciem pomocy zimowej miasto podzielone zostało na podsekcje zbiórki. W informacji donoszącej o podziale tym zaszły omyłki, które wyjaśniamy, a mianowicie:

Pierwsza Podsekcja obejmuje I, III, IV Urząd Skarbowy, II-ga — II, V Urząd Skarbowy, III-cia — VII, XIII Urząd Skarbowy, IV-ta — VI, XI, XII Urząd Skarbowy, V-ta — VIII, IX, X Urząd Skarbowy.

---

### KOMUNIKAT Z.O.R.

Zarząd Koła Łódzkiego Z.O.R. przypomina swym członkom, że w czwartek dn. 2.XII br. o godz. 20-ej punktualnie w lokalu Z.O.R. p. kpt. Palczarczyk wygłosi odczyt, na który wszystkich Kolegów prosi

Zarząd.

---

### PRACOWNICY MIN. SPR. WEWN. NA FON.

Pracownicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeprowadzili między sobą zbiórkę pieniężną i przekazali na konto PKO nr 6 równowartość pieniężną za 2 ciężkie karabiny maszynowe z biedkami, końmi i uprzężą.



### WINSZUJEMY

Jutro Bibianie.
Wschód słońca 7.25.
Zachód — 15.41.
Długość dnia 8.16.
Ubyło — 7.33.
Tydzień 49.



## Konkurs szkolny na rysunek dyplomu pamiątkowego.

ŁÓDŹ, 1. 12. — Łódzki Komitet Krzewienia Oszczędności w szkole zorganizował konkurs szkolny na rysunek dyplomu pamiątkowego, który wydawany będzie działaczom na polu krzewienia ciułactwa w szkołach za 10-letnią ich pracę oraz Szkolnym Kasom Oszczędności pracującym w oparciu o Robotniczy Bank Spółdzielczy w Łodzi.

Dyrekcje i Kierownictwo szkół proszone są o pomoc i współdziałanie w przeprowadzeniu konkursu, którego warunki są następujące: 1) wymiar dyplomu 40 na 60 cm. łącznie z około 5 cm. marginesem, 2) technika dla graficznej reprodukcji jedno-dwu lub trzy barwna (przy czym jako warunek — dowolne rozmieszczenie godła Robotniczego Banku Spółdzielczego, uwidocznionego na kartach Ciułaczych). 3) treść kompozycji ma uwidocznić dziesięcioletnią działalność Komitetu, szkoły czy osoby w krzewieniu oszczędności, 4) tekst słowny rozmieszczony dowolnie, 5) uczestnikami konkursu mogą być uczniowie i uczennice szkół powszechnych i zawodowych w Łodzi i okolicy, 6) nagrody za najlepsze prace: I — zł. 100, II — zł. 75, III — zł. 50. Komitet zastrzega sobie prawo nabycia prac nienagrodzonych lecz wyróżnionych.

Sąd konkursowy stanowi Komitet z prezesem swoim — dyr. Michejdą na czele oraz zaproszeni rzeczoznawcy.

Prace opatrzone godłem z kopertami zalakowanymi z tymże godłem, zawierającymi nazwę szkoły i nazwisko autora, składać należy do dnia 31 stycznia 1938 r. w sekretariacie Komitetu, Łódź, Piotrkowska 261, za pośrednictwem szkoły, przy czym jedna szkoła ma prawo wysłać maksimum 3 prace, zakwalifikowane przez kierownictwo.

## Życie ekonomiczne

### BAWEŁNA.

*Notowania z dnia 30 listopada.*

Nowy Jork. — Bez notowań.

Liverpool: loco 4.64, grudzień 4.50, styczeń 4.55, luty 4.57

Egipska (Sakell.): loco 8.14

Upper: loco 5.93, styczeń 5.59, marzec 5.60, maj 5.64

Brema: loco 9.83, grudzień 8.85, styczeń 8.85, marzec 9.28

## Waluty, dewizy i akcje

### DALSZA POPRAWA KURSÓW PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Obroty papierami państwowymi były średnie, przy ogólnej poprawie kursów.

Z premiówek, w porównaniu do ostatnich notowań giełdowych, Dolarówka zwyżkowała o 15 gr., zwykłe odcinki 3-proc. Poż. Inwestycyjnej I i 2 em. odchyleń kursowych nie wykazały, serie 1 emisji podniosły się o 50 gr, a 2 emisji o 75 groszy.

W grupie innych papierów państwowych 4 i pół procentowa Państw. Poż. Wewn. zwyżkowała o 25 procent, 4-proc. Poż. Konsolidacyjna — o 50; drobne odcinki tejże podrożały o 0.37 proc.

Jak zwykle na ultimo miesiąca giełda ustaliła kursy sprzedaży i kupna wszystkich pozostałych papierów procentowych.

### LISTY ZASTAWNE — NIEJEDNOLICIE.

Dział prywatnych papierów lokacyjnych był mniej ruchliwy, przy zmiennej tendencji.

W grupie stołecznej po niezmienionych kursach obrócono 4 i pół proc. Ziemskiemi w Warszawie oraz dawnymi 5 proc. m. Warszawy. 5-proc. m. Warszawy 1933 r. podniosły się o 0.25 proc., 5-proc. m. Warszawy 1935 r. natomiast były tańsze o 1.50 procent.

Poza tym zakupywano 6 serię 6-proc. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r. po cenie o 0.50 procent podwyższonej.

Grupę prowincjonalną reprezentowały 5-proc. m. Łodzi 1933 r., które były droższe o 0.50 procent.

### PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 74.00, 1 em. serie 85.50, 2 emisji 73.00, 2 em. serie 84.50, Dolarowa 3 serii 40.00, Konsolidacyjna 1936 r. 61.00, drobne 60.00, Wewnętrzna Poż. Państwowa 1937 r. 57.13, Oblig. (świad. tymcz.) Banku Akceptac. I serii 100, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 94.00, 83.25, 81.00, Budowl. 93.00, Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 98.40, Ziemskie w Warszawie 5 serii 57.25, m. Warszawy dawne 65.50, 1933 r. 64.25, 1936 r. 64.00, m. Łodzi 1933 r. 58.00, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 6 serii 65.50

### MOCNIEJSZE USPOSOBIENIE DLA AKCYJ.

Zainteresowanie akcjami było średnie przy częściowej poprawie kursów.

Bank Polski 107.75, Węgiel 25.00, Lilpop 53.75, Ostrowiec 64.00, Starachowice 30.00

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA. 1.12. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica czerwona jara szklista 30.50 — 31.00, pszenica jara 29.00 — 29.50, jednolita 29.50 — 30.00, zbierana 29.00 — 29.50, żyto I stand. 24.25 — 24.50, mąka pszenna gat. I 30-procentowa 45.50 — 48.50, mąka żytnia gat. I 50-procentowa 33.50 — 34.50, mąka żytnia razowa 95-proc. 26.50 — 27.50

POZNAŃ, 1. 12. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 22.50

Ceny orientacyjne: żyto 22.00 — 22.25, pszenica 27.50 — 28.00, mąka żytnia gat. I 50-procentowa 31.25 — 32.25, mąka pszenna gat. I 30-procentowa 48.00 — 48.50

## Co nas po pracy rozweseli?

**Casino:** — Dziewczęta z Nowolipek.
**Corso:** — I. Promienie zagłady; II. Kłopoty sportowca.
**Europa:** Dybuk.
**Grand-Kino:** Czar cyganerii.
**Jar:** Na scenie — Pan dyktator to ja. Na ekranie — Cygańskie dziewczę.
**Metro:** — Atak o świcie.
**Miraż:** Ślubowanie.
**Palace:** — Burgtheater.
**Przedwiośnie** — Sam na sam
**Rialto** — Kid Galahad.
**Rakieta** — Dziewczę z Paryża.
**Zachęta** — Moskwa-Szanghaj.
**Stylowy:** Ramona.
**Ton** — Jedna na milion.

**Menażeria Cyrku Staniewskich w parku** helenowskim. Czynna codziennie od g. 10 rano do 7-ej w.

---

### TEATR POLSKI, ŚRÓDMIEJSKA, Nr 15.

Dziś w środę o godz. 8.30 wiecz. po raz drugi i ostatni w Teatrze Polskim wstrząsająca tragedia K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka" w reżyserii Br. Dąbrowskiego.

Jutro premiera niecierpliwie oczekiwanej sztuki M. Kennedy w przeróbce Giraudoux „Tessa". Ze sztuką tą związane są gościnne występy Al. Węgierki, który też wyreżyserował „Tessę".

### TEATR KAMERALNY CEGIELNIANA 27

Dziś w środę o godz. 8.30 wiecz. kapitalna komedia Shaw'a „Pygmalion" z udziałem A. Węgierki.

Jutro o godz. 8.30 wiecz. premiera kapitalnej komedii muzycznej Benatzky'ego w przeróbce J. Tuwima „Rozkoszna dziewczyna" z udziałem Sykulskiej, Wilińskiej, Zasadzianki, Korwina, Mrozińskiego, Nowaka, Pietraszkewicza, Płucińskiego, Siczeniewskiego i Winawera. Reżyseria Zygm. Biesadeckiego. Dekoracje O. Axera.

### TEATR POPULARNY, OGRODOWA 18

Dziś w środę i w czwartek, piątek o godz. 8.15 wiecz. niezrównana komedia polska A. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów" w reżyserii St. Wronckiego.

---

## Jutro na obiad:

Rosół z makaronem, sztuka mięsa z sosem chrzanowym, — kartofelki, naleśniki z serem.

## Samoloty myśliwskie zdały egzamin sprawności.

# Próba nowoczesnego uzbrojenia

## na polach bitew Hiszpanii i Chin.

W obecnej chwili toczą się aż dwie wojny, z których żadna nie została wypowiedziana oficjalnie. Na terenie Hiszpanii rozgrywa się wojna domowa przy współudziale wojsk cudzoziemskich. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że Hiszpania służy dla pewnych państw za teren doświadczeń sprawności technicznej nowoczesnego sprzętu wojennego. Jest to jak gdyby „próbka" w drobnej skali, którą fachowcy śledzą chłodnym okiem. Inwazja japońska w Chinach stanowi również próbną wyprawę, dającą ocenę możliwości wojennych oraz oporu przeciwnika. Spójrzmy chłodnym okiem na dotychczasowe wyniki tych prób ze stanowiska rzemiosła wojennego i techniki wojskowej.

Na Dalekim Wschodzie walki dały już próbkę zniszczenia jakie sieją nowocześnie spreparowane bomby. Lecz z drugiej strony należy pocieszyć się, że i środki obrony przeciwlotniczej ogromnie rozwinęły się w ostatnich latach.

Walczący w Hiszpanii „ochotnicy" nie odsłaniają wszystkich atutów wojskowych tych krajów, z których pochodzą. Nowe niemieckie pociski zapalne, bomby wagi trzech kilo napełnione termitem, zastosowane w większej ilości — mogłyby zniszczyć doszczętnie wielkie ośrodki przemysłowe bez porównania cenniejsze ze stanowiska wojskowego, niż drobne miasta. Pod warunkiem, że zaatakowany kraj miałby równie słabą obronę przeciwlotniczą jak Hiszpania, to znaczy, nie posiadałby pół-automatycznych dział zenitowych w dostatecznej ilości i szybkiej sygnalizacji.

Na terenie Hiszpanii, według świadectwa cudzoziemskich lotników, lekkie samoloty myśliwskie wykazały przewagę nad ciężkimi bombowcami. Tym się tłumaczy, że wielkie miasta pomimo ciągłych zakusów niszczycielskich tylko częściowo ucierpiały od nalotów. Lekkie samoloty myśliwskie przeznaczone do ochrony miast panują nad przestrzenią i przepędzają stada bombowców. Do typu myśliwskiego należy również obronny samolot — działo nie stwierdzono jednak w Hiszpanii obecności tego rodzaju jednostki bojowej, do której szczególną uwagę ostatnio ma przywiązywać lotnictwo niemieckie.

Samoloty z automatycznym działem od 20 do 25 milimetrów, opancerzonym lekką lecz oporną płytą mogą służyć również do ataku w towarzystwie bombowców, które zdaniem fachowców obserwujących przebieg powietrznych harców nad Hiszpanią powinny być jednak lżejsze, niż dotychczas, bardziej obrotne zbliżone do typu myśliwskiego tak, aby mogły atakować rozmaite objekty czy to konwoje zmotoryzowane, czy jednostki mechaniczne, czy wreszcie, biorąc bezpośredni udział w bitwie, bombardując piechotę.

W każdym razie większą rolę przypisuje się obecnie samolotom wyposażonym w działo, przeznaczonym nie do rzucania bomb, lecz do obstrzału, aniżeli przed doświadczeniami hiszpańskimi.

Jak wiadomo, oficerowie japońscy przybyli do Hiszpanii umyślnie dla badania sprzętu wojennego pochodzącego z Sowietów. Jakie wnioski wyciągnęli z oglądania czołgów, które zostały zagarnięte przez wojska generała Franco, wolą oni zachować w tajemnicy. Francuzi ze swej strony szczególną uwagę zwracali na sprawność niemieckich jednostek pancernych i sporo ciężaru spadło im z serca. Po raz pierwszy od czasu wojny europejskiej zetknęły się w ogniu walki, opancerzone mrówki i kraby, okazało się przy tym, że niemieckie wyroby są dość obrotne i stosunkowo źle opancerzone, czołgi nie mogą poradzić sobie z fałdzistym terenem i dają się łatwo unieszkodliwić. Ale Niemcy postarają się naprawić swój błąd.

Służba techniczna armii niemieckiej pouczona doświadczeniem pracuje usilnie nad zwiększeniem odpornosci opancerzenia, nad produkcją specjalnej stali hartownej termicznie ponadto próbuje zastosować do czołgów motor Diesla. W ten sposób państwa posyłające na teren Hiszpanii swój sprzęt wojskowy na próbę ognia, wyciągają wnioski, jakie należy wprowadzić udoskonalenia, jak usunąć słabe punkty, a sztabowcy przyglądają się tym rozgrywkom, notują sobie nowe pomysły strategiczne.

Najwięcej uwagi wciąż przyciąga lotnictwo. Zasób doświadczeń jest jednak ograniczony, przez to, że nie zastosowano dotąd gazów trujących, ani też nie wprowadzono piechoty powietrznej, co wymagałoby licznej eskadry samolotów. Wojna tamtejsza nie daje nawet w zmniejszonej skali pełnego obrazu tej apokaliptycznej wojny, jaka może rozpętać się nad światem.

Z chwilą wybuchu konfliktu japońsko-chińskiego oczy fachowców zwróciły się na Daleki Wschód, gdzie wprowadzono do działania większe masy wojska i liczniejsze eskadry samolotów.

## PODSŁUCHANE

### PRZYCZYNA.

— Mówiła pani, że jej mąż znajduje się w klinice, tymczasem, jak się dowiedziałem, przebywa on w szpitalu więziennym. Za co on się tam dostał?

— Za tyfus plamisty.

### ZŁOWIESZCZY SEN.

— Klemensie — mówi pani Bączkowa groźnym tonem do małżonka — śniło mi się, że całowałeś młodą dziewczynę.

— A jak ona wyglądała?

— Już ty, donżuanie, wiesz najlepiej.

### ASEKURACJA.

Wojciech Pigała postanowił ubezpieczyć swą zagrodę od ognia.

— A są tu u was urządzenia przeciwpożarowe — spytał agent.

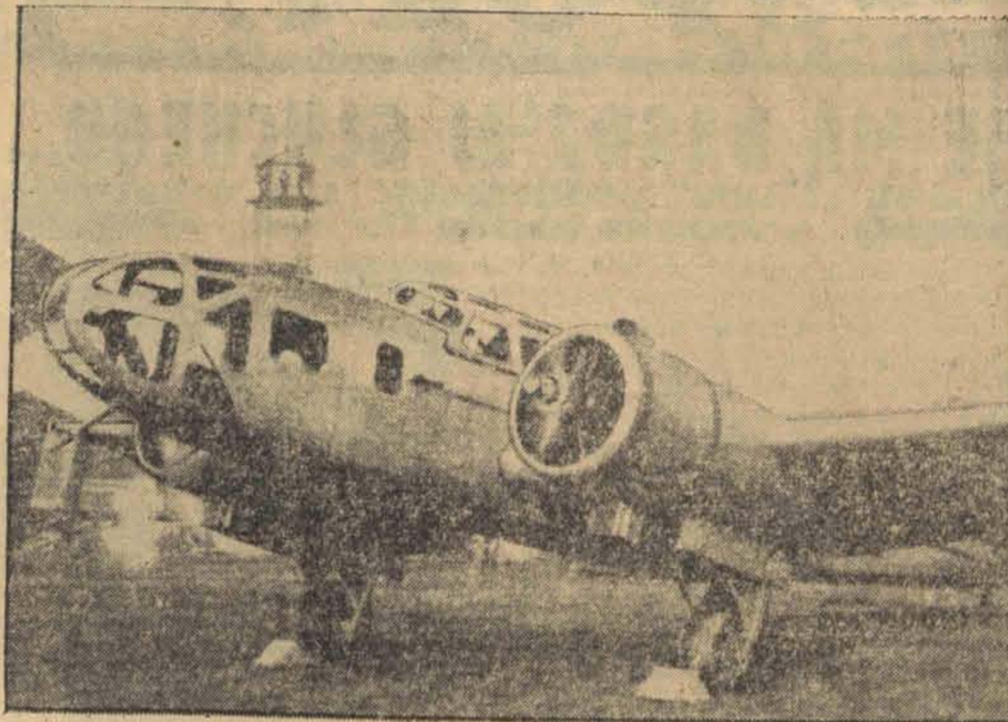
— Ano, od czasu do czasu deszcz pada.

## GDZIE KUCHAREK SZEŚĆ...



Młodzież szkocka w strojach narodowych przygotowuje mieszaninę na gwiazdkowy budyń, narodową potrawę Wysp Brytyjskich.

## Najnowszy samolot bojowy Francji.



Na lotnisku Villacoublay odbył się pokaz najnowszego francuskiego samolotu bojowego. Obserwator z karabinem maszynowym znajduje się w specjalnej kabinie przed pilotem.

## KAŻDY LAIK POWINIEN ZNAĆ

# OZNAKI NAJWAŻNIEJSZYCH CHORÓB.

Każdy wie, że o wiele łatwiej jest zapobiegać chorobom, niż leczyć je, gdy się już na dobre w organiźmie rozpanoszą. Dlatego też każdy, a w szczególności każda żona i matka, powinna umieć rozpoznawać symptomaty najważniejszych chorób, aby zaoszczędzić najbliższym swym i sobie samej wielu cierpień i kłopotów.

Jeżeli człowiek jest blady, wychudzony, niechętny do pracy, wiecznie zmęczony, senny, oznacza to, że coś jest nie w porządku. Wybitnie wzmożone lub obniżone wydzielanie potu i gorączka są często symptomatami gruźlicy, artretyzmu, lub cukrzycy. Niezmiernie ważnym jest żeby nie zaniedbywać pierwszych oznak raka.

Twarde narosty na jakichkolwiek częściach ciała, a w szczególności kobiecych guzy, obrzmienia, krwawienia z kiszki odchodowej i narządów rodnych kobiecych zwłaszcza w okresie pokwitania, połączone z wymiotami i bólami dołka sercowego, wymagają opieki lekarza, ponieważ są to symptomy raka.

Trzeba uważać na niewinne zaziębienia, bo zaniedbanie go może sprowadzić zapalenie oskrzeli lub płuc. Zaczerwienienie gardzieli jest pierwszym objawem grypy, na którą chorują często dzieci podczas zimy. Blado różowe plamy z jaśniejszym ośrodkiem na błonie śluzowej policzków poprzedzają zazwyczaj odrę.

Bóle w okolicy żołądka po spożyciu pokarmów, brak apetytu lub żarłoczność, skloniość do wymiotów są symptomami jakiejś poważniejszej choroby. Nie wolno lekceważyć ani skłonności do biegunek, ani zaparcia, które mogą stanowić objaw zaburzeń innych narządów. Nagłe bóle po prawej stronie pod brzuchem często są oznakami choroby ślepej kiszki.

Wydzielanie moczu zielonkawego, dowodzi choroby cukrowej, której stałymi towarzyszkami są: silne pragnienie, suchość skóry, wychudnięcie mimo wielkiego apetytu i skłonność do czyraków. Kołatanie serca i duszność przy wchodzeniu po schodach są przede wszystkim oznakami choroby serca.

Bóle głowy, osłabienie pamięci, bezsenność, zbytnia nerwowość są następstwami przesadnie prowadzonego sportu, lub przeciążenia umysłowego i są zwiastunami rozstroju nerwowego. Nie powinniśmy zaniedbywać pierwszych symptomów, które udziela natura dla zachowania naszego zdrowia. Najlepiej poradzić się biegłego lekarza, aby nie zaczynać leczenia, gdy jest już za późno.

## Dwie miłe buzie.



Ginger Rogers i Katarzyna Hepburn w filmie „Stage Door".

---

**Lewis Allen BROWNE**

# ZEMSTA MILIONERKI

Przekład autoryzowany.



POWIEŚĆ 46

— W sobotę byłam na dancigu na Westchester. Przyszedł major Widener i usiadł przy mnie. Był podpity i chciał ze mną tańczyć. Odmówiłam. Powiedziałam, że nie życzę sobie z nim tańczyć...

— Nikt nie zwraca uwagi na gadaninę majora, moja droga, kiedy sobie poczciwiec podpije — wtrąciła z nerwowym pośpiechem pani Bristow.

— ... ale uparł się — ciągnęła Enid — i nie chciał odejść. W końcu wpadł w irytację i zwymyślał mnie. powiedział, że mam tupet, odmawiając mu, kiedy to on zapłacił za całą moją wyprawę, kiedy mam na grzbiecie — tak powiedział — toaletę, kupioną przez niego....

Enid nie spuszczała oczu ze swojej pracodawczyni. Flora zaczerwieniła się po uszy. Przez chwilę straciła pewność siebie, lecz natychmiast się opanowała. Zrozumiała, że pod żadnym warunkiem nie może się przyznać przed Enid, jak było naprawdę.

— Powiedziałam, ci dziecko, że major, gdy sobie podpije, gada od rzeczy. Sam nie wie, co mówi, a mówi okropności, ale nikt sobie z tego nic nie robi.

— Niech mi pani powie, czy to on zapłacił za te stroje, czy nie on?

Pani Bristow udała z powodzeniem wielkie zgorszenie.

— Ależ nie on, Enid. Z jakiej racji on miałby płacić za twoje stroje?

— Łatwo się domyślić, proszę pani. Chciał mnie raz zwabić na swój jacht.

Tu Enid opowiedziała, jak było.

— Zdawało ci się, Enid. Odniosłaś fałszywe wrażenie dlatego, że pani Purdy się spóźniła.

— Ciocia mówiła, że nie puściłaby mnie na week-end do pani, gdyby wiedziała, że major Widener tam będzie.

Słowa te zrobiły na pani Bristow tak wielkie wrażenie iż Enid pożałowała, że się wyrwała.

— Powiedziałaś pannie Janice, jaka nieprzyjemność spotkała cię od majora?

— Nie, boby się tylko martwiła.

— Naturalnie, zwłaszcza, że nie ma się czego martwić. Major Widener ma opinię głupca i mądre panny nie zwracają uwagi na jego wyrwasy. Wyśmiewają go i koniec. Jak on mógł powiedzieć coś tak haniebnego, że to on zapłacił za twoje stroje? To nieprawda.

— Ale wiedział, że dostałam całą wyprawę — rzekła Enid tonem niedowierzania i oskarżenia.

Z jakąż pasją pani Bristow powiedziałaby Enid, żeby pilnowała swoich spraw! Z jakąż rozkoszą pokazałaby jej drzwi! Żałowała, że nie może jej odprawić, bo to by jeszcze pogorszyło sytuację.

— Major poznał cię i pytał o ciebie. Powiedziałam, dlaczego cię zaprosiłam, przy czym wspomniałam, że dostałaś odpowiednią wyprawkę. Nie bądź taka drażliwa. Powtarzam, że to stary osioł. Myślał, że w ten sposób zmusi cię do tańca. Ale powiedz, co robiłaś sama na dancingu?

— Byłam w towarzystwie pana Fairfielda i państwa Trowbridge, ale pan Fairfield tańczył właśnie z panią Trowbridge, a pan Trowbridge poszedł szukać kelnera.

— To Larry Fairfield ci asystuje?

— Tak. To przecież dobrze wychowany człowiek.

— No, naturalnie. Zauważyłam wtedy, że mu się podobałaś — ale nie myślałam... To bogaty chłopak, a właściwie będzie bogaty, bo czeka go kilka spadków. No, idź już i nie martw się, że ci ten idiota major nagadał głupstw. Ale proszę cię, nie mów o tym nikomu, bo byś narobiła więcej złego niż dobrego.

Enid obiecała, że będzie milczeć.

Ale nie była pewna, czy ma wierzyć pani Bristow, czy nie.

Ledwie Enid wyszła, Flora wezwała do siebie Oliwię i opowiedziała jej o całej rozmowie.

— O, to źle — zaopiniowała przyjaciółka.

— Gdyby nie to,- że ten dureń jest mi potrzebny, udusiłabym go własnymi rękami.

— Najwidoczniej uparł się włączyć Enid do swojego haremu — rzekła Oliwia.— Ale dzięki Bogu, dziewczyna ma rozum.

— Moja droga, po co ma sobie zawracać głowę majorem, kiedy może się afiszować z Fairfieldem?

Oliwia uśmiechnęła się.

— Hm, Larry jest wspaniały młodzieniec. Sama bym z nim chętnie flirtowała. Enid jest piękna, Floro. Któż może mu mieć za złe, że się w niej zakochał?

— Daj pokój, Oliwio. W jego słowniku nie ma słowa „miłość". To urodzony bałamut, motyl, przelatujący z kwiatka na kwiatek. Słuchaj, nie trzeba dopuścić do tego, żeby ta głupia historia zanadto się rozmazała. Weźmiesz Janice i Enid i pojedziesz do Palm Beach parę tygodni wcześniej niż było w planie. Będziecie miały moc roboty z przygotowaniem się na sezon. Janice chciała tam jechać już w zeszłym roku. Ona więcej tam dokaże niż dziesięć innych.

— Pięknie! — zgodziła się Oliwia.

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 2.

Za redakcję odpowiada Roman Furmański

# Na granicy dwu światopoglądów.

# ZBOŻNA PRACA RYCERZY KRESOWYCH.

## Piękne miasteczko na polanie

W tych dniach organ watykański „Osservatore Romano" poświęcił dłuższy artykuł roli, jaką na pograniczu już nie dwóch państw, ale także i głównie na granicy, gdzie spotykają się dwa różne światopoglądy odgrywa polski Korpus Ochrony Pogranicza.

Autor artykułu, stwierdziwszy na wstępie niezmiernie wysoki, zarówno pod względem militarnym, jak i moralnym, poziom nowoczesnych rycerzy kresowych, zadania i cele KOP tak opisuje słowami jednego z oficerów tej organizacji. „Musimy być cywilizatorami, rolnikami, doradcami a przede wszystkim musimy pracować. Musimy pracować i my i nasi żołnierze poza służbą nie tylko dla potrzeb Korpusu ale także, by dodawać bodźca, by pouczać ludność pogranicza, że ziemia jest szczodrobliwa i że Bóg nagradza codzienny wysiłek człowieka".

Nie podobna zliczyć kościołów i kaplic wzniesionych odruchową ofiarą i pracą żołnierzy pogranicza według długiej, 1200 kilometrowej linii gdzie Polska styka się z Sowietami. „Można powiedzieć — pisze „Osservatore Romano" — że ten pas budowli poświęconych kultowi stanowi prawdziwą moralną linię graniczną między dwoma państwami. Z tamtej strony granicy trwa walka ze wszelkim uczuciem religijnym z jej konsekwencjami, do których przywykliśmy, czytając kroniki sowieckie, z tej strony — potrzeba wzruszenia myśli ku Bogu, opuszczania, choćby na krótką chwilę, tego „padołu płaczu" i kierowania duszy ku Wszechmocnemu, który nas tą duszą obdarzył".

Dziennikarz francuski, Jean Fonteney, zdumiony był widząc wzdłuż pogranicza „wspaniałe urządzenia odpowiadające nowoczesnym wymaganiom higieny", wielkie pralnie, obsługujące również ludność cywilną, publiczne kąpieliska „godne Nowego Jorku". Lecz na tym nie koniec. „Bezpośrednio z niemal z dziewiczej puszczy — pisze Fonteney — wyszliśmy nagle na polanę, w środku której znalazłem miasteczko europejskie w zachodnim znaczeniu tego słowa. Piękne czyste domki, składy spółdzielni ,nowoczesny budynek szkolny, przepiękny kościół w stylu polskim, koszary, nie różniące się wyglądem od wielkiego hotelu — oto miasteczko na wpół ukryte w ogrodach. A ogrody? O parę kroków olbrzymie plantacje pomidorów tak wielkich, że podobnych nie znajdzie się i na Lazurowym Wybrzeżu..."

Żołnierzom KOP zawdzięczać należy, że ziemie pograniczne oswobodzono od plagi bandytyzmu cicho popieranego przez strażników sowieckich. Już w pierwszym roku pracy KOP olbrzymia liczba około 2 tysięcy napadów bandyckich w ciągu roku spadła do stu, w następnym do pięciu, a dziś niemal nie rejestruje się wcale aktów dywersji lub bandytyzmu.

Trzeba nadto posłuchać, co mówią ci, co z „raju Stalina wracają ukradkiem do cywilizacji i przede wszystkim stykają się z żołnierzami KOP.

Wszystko to jest zrozumiałe, bo żołnierze KOP, pisze dalej „Osservatore Romano" — wiedzą, że zadanie ich nie polega na rygorystycznym trzymaniu się prawa, lecz przede wszystkim i nade wszystko na ludzkim i chrześcijańskim wykonywaniu rozporządzeń prawnych, służeniu przykładem tym, którzy patrzą na ich czyny, t.j. wychowując bliźnich według zasad nauczanych przez katechizm. Wiedzą, że tylko przy pomocy tych środków skutecznie walczyć mogą przeciw wszelkim i jakimbądź usiłowaniom agitacji komunistycznej, która by mogła przekroczyć granicę i pożarem ogarnąć tę wzniesioną sumiennie zaporę wyższości moralnej".

Ponownie powołując się na zdanie wspomnianego wyżej dziennikarza Fonteney, który śmiało twierdzi, że polscy żołnierze KOP „znacznie skuteczniej służą ludzkości i Polsce" od tych, którzy wciąż przestrzegają przed niebezpieczeństwem komunizmu ale go nie zwalczają. „Osservatore Romano" mówi, że „nie można w stronę tej organizacji nie zwracać myśli pełnej wdzięczności i uznania".



### Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Ubezpieczalnia 197-65
Pogotowie Miejskie 102-90.
Straż Pożarna tel. 8.

# Miła gwiazdka dla pracowników państwowych.

## Najliczniejsze będą awanse wśród niższych grup uposażeniowych

ŁÓDŹ, dn. 1.12. — Jak już donosiliśmy, z dniem 1 stycznia odbędą się we wszystkich resortach służby państwowej awanse, które obejmą około 50.000 osób t.j. około 11 proc. ogółu pracowników państwowych. Będzie to więc duża poprawa w porównaniu z ostatnimi awansami w styczniu, względnie w lutym br., które objęły tylko ponad 17.000 osób.

Awansami noworocznymi objęci będą przede wszystkim ci pracownicy i funkcjonariusze państwowi, zaszeregowani w r. 1934 do niższej grupy od tej, jaką poprzednio posiadali, oraz ci, którzy przy przeszeregowaniu zostali pokrzywdzeni i stracili część swego poprzedniego uposażenia. Dążeniem, zdaje się, rządu jest przeprowadzenie jak najliczniejszych awansów bez dodatkowego obciążania budżetu państwowego i dlatego w pierwszym rzędzie przy awansach uwzględnieni będą pracownicy, pobierający wysokie zasiłki wyrównawcze.

Pragnąc wynagrodzić krzywdy względnie wyrównać uszczerbki, doznane przez urzędników przy wprowadzaniu w r. 1934 nowych przepisów uposażeniowych, należałoby zapowiedzianą ilość 50.000 awansów znacznie podwyższyć i awansować wszystkich tych pracowników którzy obecnie z uwagi na pobierany zasiłek wyrównawczy, otrzymują faktyczne pobory, dosięgające lub przekraczające uposażenie zasadnicze grupy awansowej. Awans bowiem tych pracowników nie byłby połączony z dodatkowymi wydatkami budżetowymi.

Poza powyższymi awansami, uwzględniającymi doznany uszczerbek w wysokości poborów, dalsze awanse przeprowadzone będą według starszeństwa w ostatnio posiadanym stopniu służbowym i w ilości lat służby. I tu, ze względu na budżetowe warunki Państwa, awanse nie będą mogły objąć wszystkich, którzy z uwagi na lata służby i kwalifikacje służbowe, od kilku, a nawet od kilkunastu lat, na awans zasługują. Kilkuletnie wstrzymanie awansów i posunięć w szczeblach dawnej ustawy uposażeniowej stworzyły taki stan rzeczy, że każdy niemal pracownik, który w ostatnich dwóch latach nie otrzymał awansu, winien być obecnie posunięty do wyższej grupy uposażenia.

Tendencją rządu

**jest stopniowa poprawa**

doli pracowników państwowych poczynając od najniżej uposażonych. Dlatego najbliższe awanse będą najliczniej przeprowadzone dla pracowników niższych grup uposażeniowych, natomiast dla urzędników i pracowników średnich grup awanse będą w ograniczonej ilości, awansowanie zaś wyższych urzędników ma mieć charakter wyjątków.

Z góry trzeba się liczyć z tym, że wielu urzędników i tym razem będzie pominiętych przy awansie, a to tym bardziej, że wyżej przytoczony porządek awansów nie wyklucza posunięcia w grupie pracowników, zasługujących na wyróżnienie z powodu szczególnych kwalifikacyj służbowych i sumienności pracy, bez względu na starszeństwo służbowe.

Dlatego przy najbliższych awansach musi być stosowana najdalej idąca sprawiedliwość i bezstronność w doborze kandydatów do awansu. Muszą być ściśle i surowo stosowane kryteria czysto służbowe, przy uwzględnieniu starszeństwa, aby awans noworoczny był naprawdę słuszny i sprawiedliwy.

### MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21.

*II Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych* (ul. Rzgowska 74) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt od godz. 14 do 21.

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności we wtorki, czwartki i soboty od g. 15 do 18, w niedziele od g. 10 do 14.

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: Sztuka XIX wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

Wystawa obrazów artysty - malarza B. Nawrockiego przy ulicy Piotrkowskiej 113. Czynna codziennie od 10 rano do 9 wieczór.

Salon Sztuk Pięknych, Karola Endego, — Nawrot 8. tel. 153-55.










### GIMNASTYKA I PŁYWANIE DLA PAŃ!

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet podaje do wiadomości, iż przyjmuje zapisy na kurs gimnastyki i pływania w lokalu i basenie Polskiej YMCA. Ćwiczenia odbywać się będą od godz. 20-ej do 22-ej. Zapisy przyjmuje Sekretariat Towarzystwa, ul. Moniuszki 4a, (Polska YMCA) I piętro, pokój 115, w środy i soboty od godz. 18-ej do 19-ej.

### Z TOWARZYSTWA KRZEWIENIA KULTURY FIZYCZNEJ KOBIET.

Staraniem Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet odbyła się w ubiegłym tygodniu w lokalu Polskiej YMCA herbatka. Herbatki, urządzane przez to Towarzystwo, cieszą się zwykle powodzeniem, zwłaszcza gdy urozmaicone są różnymi imprezami. Na ostatniej herbatce między innymi miłą atrakcją był śpiew p. Anny Houżwiczko, członkini Towarzystwa.

Przy muzyce, śpiewie i pogawędce uczestniczki spędziły miłe chwile, wyrażając życzenie częstszego urządzania takich imprez.

### WYSTAWA PRAC SZKOŁY MALARSKIEJ Szczepana Andrzejewskiego.

Otwarta 25 listopada 16-ta wystawa prac szkoły malarskiej Szczepana Andrzejewskiego, jest nie tylko dorocznym przeglądem działalności kierownictwa i postępów uczniów, ale, przede wszystkim propagandą letniej szkoły malarskiej, zbudowanej w Wośnikach nad Wartą.

Tam, w letnich miesiącach, skupia się młodzież malująca nad pięknymi, piaszczystymi brzegami Warty, wśród przyrody i wiejskiego ludu i stamtąd czerpać będzie natchnienie do dalszej pracy.

Dla tych przyczyn, Kierownictwo Szkoły przyznało w tej wystawie pierwszeństwo krajobrazom.

W wystawie bierze udział około 30 osób, przy 600 wystawionych pracach.

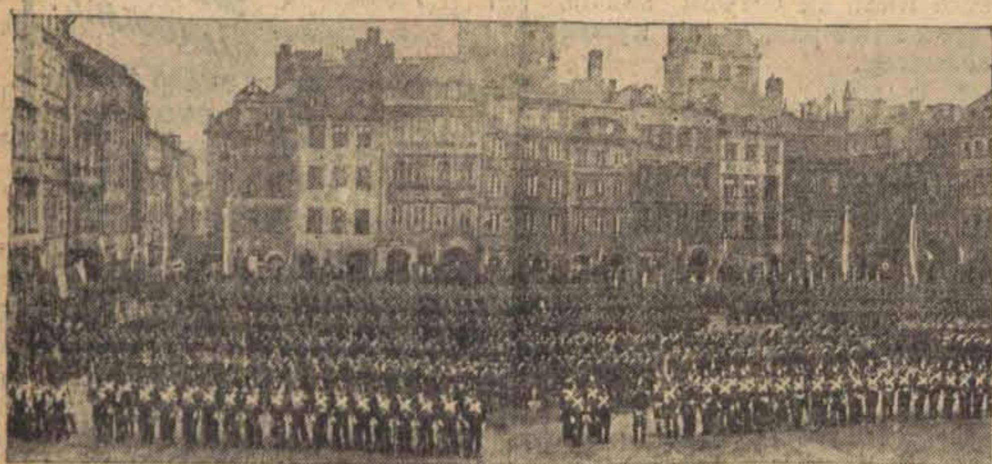
Wystawa otwarta codziennie od 10 rano, do 8 wieczorem, Piotrkowska 150.

### TAJEMNICA MISTINGUETT.

Czarująca gwiazda Music hall'ów paryskich Mistinguett ma coraz większe powodzenie. Szalony temperament i niespożyte siły tej niestarzejącej się gwiazdy wzbudzają powszechny podziw i zainteresowanie. W udzielonym ostatnio paryskiej prasie wywiadzie Mistinguett odkryła rąbek tajemnicy swej wiecznej młodości. „Interesuje Panów zapewne, — powiedziała — czy mam jakiś eliksir młodości". Owszem mam, jest nim szyszka żywiczna NOVOPIN, którą codziennie wrzucam do wanny i która posiada cudowne własności odmładzające. (wr.)

# ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

## 106 rocznica Powstania Listopadowego





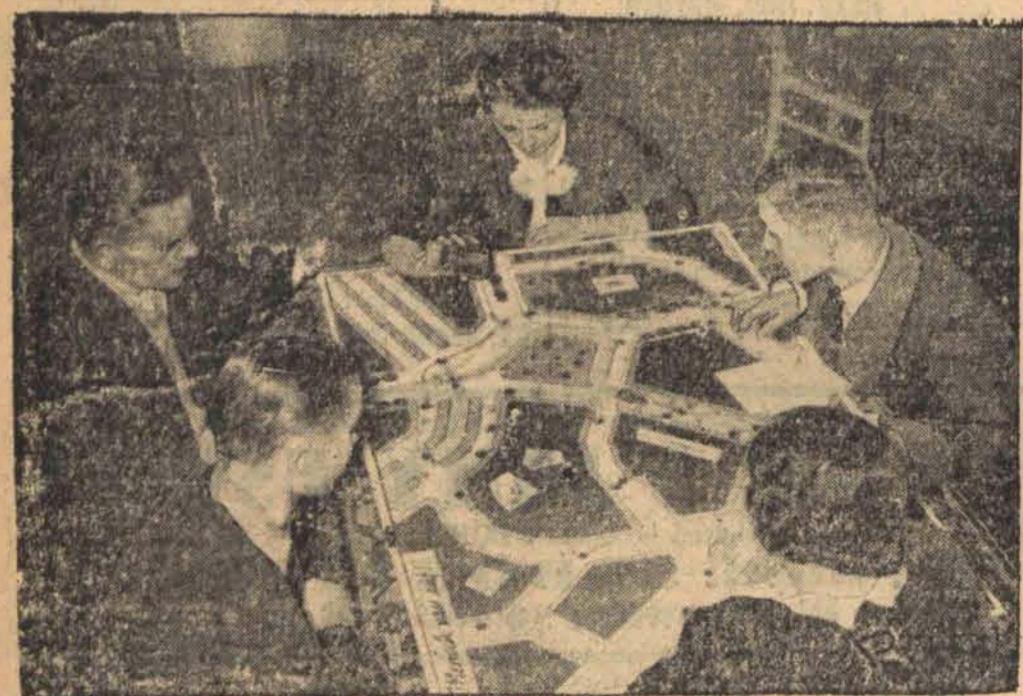
W 106-ą rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego, odbyły się w Warszawie uroczystości z udziałem wychowanków wszystkich Szkół Podchorążych z terenu stolicy. Doroczny obchód pamiętnej rocznicy Powstania Listopadowego, do którego hasło dała Szkoła Podchorążych, stanowi jednocześnie tradycyjne święto Podchorążego. 1) Rzut oka na Rynek Starego Miasta w Warszawie podczas uroczystej odprawy Podchorążych warszawskich, którzy wystąpili w swych historycznych mundurach z 1831 roku. 2) Kompania Podchorążych w historycznych mundurach ze sztandarem.

## WINOBRANIE W KALIFORNII.



Największe winnice świata znajdują się w Kalifornii. Na zdjęciu zbiór winogron na samochody ciężarowe w Guasti.

## Zabawa dla nauki reguł ruchu kołowego.



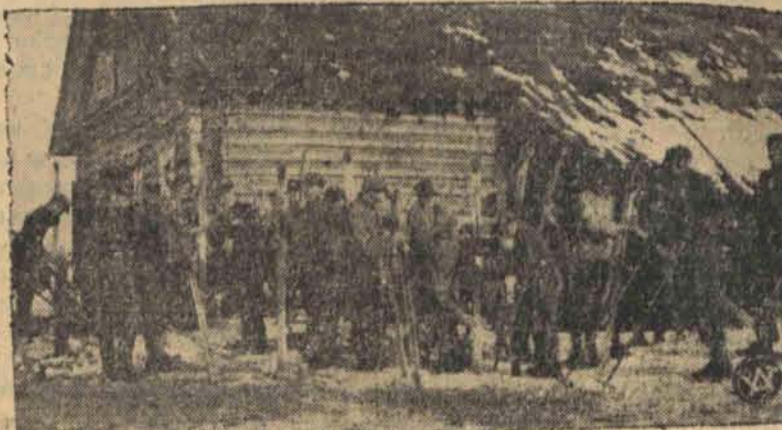
W Niemczech ukazała się w porozumieniu z szefem policji drogowej zabawa towarzyska, przedstawiająca sieć ulic i dróg, po których trzeba wykorzystać ruchy małymi samochodami rowerami i motocyklami według reguł ruchu kołowego.

## POMNIK-OLBRZYM.



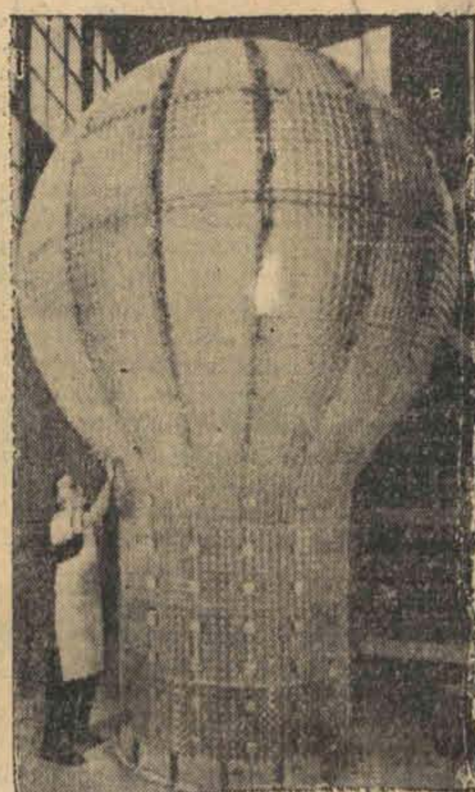
Cały oddział robotników rozpoczął w Londynie żmudną pracę przy odrestaurowaniu olbrzymiego pomnika wzniesionego przez królową Wiktorię dla uczczenia jej księcia-małżonka Alberta. Robotnicy ci mają do odświeżenia 224 figur tego pomnika i około 4 km cokołu. Na zdjęciu fragment prac przy renowacji pomnika ks. Alberta.

## Przed marszem narciarskim Zułów-Wilno.



Oddział Związku Strzeleckiego w nadgranicznej wsi Pasieki na Wileńszczyźnie już obecnie przygotowuje się do marszu narciarskiego Żułów — Wilno.

## Największa żarówka świata



Na zdjęciu naszym największa żarówka świata, skonstruowana w Ameryce. Będzie ona zdobiła pomnik, wybudowany ku czci Edisona. Żarówka ta ma 5 mtr wysokości na jej budowę zużyto 5 tys. kg szkła i około 3 ton stali. Praca przy budowie żarówki trwała 8 miesięcy.

## Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

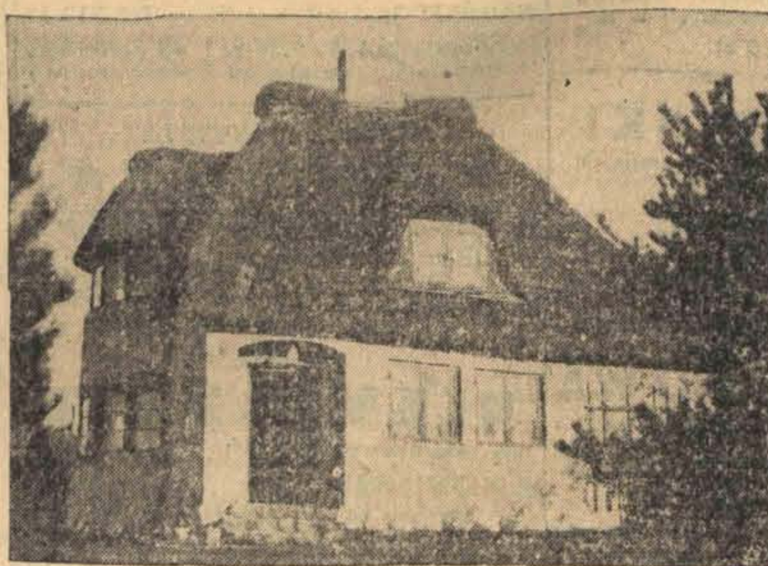
## Pomnik gen. Sowińskiego.






W parku Wolskim w Warszawie odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika bohaterskiego obrońcy Woli — beznogiego generała Józefa Sowińskiego. Pomnik gen. Sowińskiego dłuta prof. Breyera, wykonany jest z brązu na cokole z wołyńskiego granitu. Przedstawia on bohaterskiego generała-inwalidę w pozycji bojowej z szablą w prawej i lunetą w lewej ręce. Na pomniku wyryto napis: „Generał Józef Sowiński, poległy 6-go września 1831 na szańcach Woli w obronie Ojczyzny". Na zdjęciu z lewej strony pomnik gen. Sowińskiego. Na zdjęciu z prawej strony: Głaz-pomnik, który stanął na terenie dawnej Reduty Ordona. Na głazie widnieją następujące słowa: „Tu, dnia 6-go września 1831 w walce z przemocą moskiewską została wysadzona w powietrze Reduta Ordona. Obrońcom Ojczyzny — cześć".

## Pierwsze muzeum polarne świata.





W letniej willi nieżyjącego już znanego badacza polarnego dr Knuda Rasmussena, leżącej pod Kopenhagą, zostało otwarte pierwsze na świecie Muzeum Polarne. 1) Rzut oka na budynek Muzeum Polarnego, 2) Eksponaty muzealne, a mianowicie figury z drzewa wyrzeźbione przez mieszkańców Grenlandii.